

Nasze Bielany

Chomiczówka | Huta | Las Bielański | Marymont | Ruda | Młociny | Piaski | Placówka | Radiowo | Stare Bielany | Słodowiec | Wawrzyszew | Wólka Węglowa | Wrzeciono



MURAL KORY ODSŁONIĘTY

czytaj na STR. 4

SZYMON MAJEWSKI: jestem bielańczykiem

FOT. Karolina Rudzik

WYWIAD NUMERU

KAROLINA RUDZIK

Jestem bielańczykiem dzięki mojej żonie, która stąd pochodzi. Uwielbiam AWF, zabytkowe okolice placu Konfederacji, a nawet huczącą nocami wielką hutę i naszą straż pożarną – mówi w wywiadzie dla „Naszych Bielan” **Szymon Majewski**, dziennikarz radiowy i telewizyjny, satyryk i aktor, a przede wszystkim nasz sąsiad z Młocin.



cała rozmowa na STR. 9

Nagrodziliśmy lokalnych artystów

PRZEMYSŁAW BURKIEWICZ

Ależ to była piękna uroczystość! Za nami III Bielańska Gala Kultury. – To niezwykle święto, które jest wyrazem uznania dla artystów reprezentujących wszystkie nurty sztuki: od muzyki poprzez rzeźbę, malarstwo, fotografię czy literaturę – mówił burmistrz Grzegorz Pietruczuk.

Nagrody przyznane zostały w 10 kategoriach i trafiły m.in. do Sidneya Polaka, Magdaleny Kobiereckiej i wielu innych.



czytaj więcej na STR. 6

ULICA SOKRATESA PRZEJDZIE GRUNTOWNĄ PRZEBUDOWĘ

ZDM

Projekt zmian na bielańskiej ul. Sokratesa przeszedł już wszystkie procedury związane z zatwierdzeniem nowej organizacji ruchu. Jeszcze w tym roku ulica zyska nową infrastrukturę, dzięki czemu stanie się bezpieczniejsza i wygodniejsza dla mieszkańców.

Ulica Sokratesa na Bielanach przejdzie zdecydowaną przemianę. Będzie bezpieczna i wygodna. Biuro Zarządzania Ruchem Drogowym zatwierdziło właśnie projekt nowej organizacji ruchu, a Zarząd Dróg Miejskich przygotowuje się już do zlecenia prac – informuje wiceprezydent Michał Olszewski.

czytaj więcej na STR. 10

NASZE BIELANY

Urząd Dzielnicy Bielany, ul. S. Żeromskiego 29, 01-882 Warszawa

Redakcja: ul. S. Żeromskiego 29, pburkiewicz@um.warszawa.pl

Redaktor naczelny: Przemysław Burkiewicz

Zespół red.: Magdalena Borek, Bartłomiej Frymus, Michał Michałowski

Korekta: Agata Błaszczuk-Stefaniak | Skład: Michał Michałowski



EKOLOGIA

Na Młocinach powstanie Centrum Edukacji Ekologicznej

czytaj więcej na STR. 13

SPORT

Wielki benefis trenera Andrzeja Strejlaua

czytaj więcej na STR. 21



Opinie i komentarze

Burmistrz słowem wstępu

GRZEGORZ PIETRUCZUK

Szanowni Mieszkańcy,
Drodzy Sąsiedzi,

Mamy początek wakacji. Wiele bielańczyków jest już po, wielu przed letnim wypoczynkiem. Po tak długim czasie spędzonym w zamknięciu, po drżeniu o zdrowie swoich i najbliższych, po miesiącach nerwowego sprawdzania dziennej liczby zachorowań i śmierci z powodu koronawirusa nadszedł czas na odpoczynek. Wiele osób jest już zaszczepionych. W tym ja. Nie zmienia to jednak postaci rzeczy, że mimo poluzowania obostrzeń, nadal musimy o siebie dbać. Dezynfekujemy ręce, miejmy przy sobie zawsze zapasowe maseczki. Mimo, że jest ciepło i wreszcie chcemy wyrwać się na spacer, miejmy z tyłu głowy magiczne słowo „dystans”.

Końca epidemii nie obwieszczamy, ale na Bielanach powoli wracamy do normalności. W ostatnim czasie odbyło się u nas wiele imprez plenerowych. Wspomnę tylko benefis Andrzeja Strejlaua,

Dzień Dziecka, wreszcie odślonięcie muralu Kory. Choć na każde z wydarzeń przybyło bardzo dużo ludzi, to mimo wszystko starali się oni zachować między sobą przestrzeń. W tym wydaniu gazety znajdziecie zaproszenia na kolejne fantastyczne wydarzenia i imprezy, które przygotowaliśmy z myślą o Was.

Uważajcie na drogach
Życie jednak nie składa się tylko z przyjemnych spraw. Pragnę zwrócić uwagę na bardzo ważną kwestię: zachowanie na drogach zarówno kierowców, jak i rowerzystów oraz pieszych. 1 czerwca weszły w życie przepisy, zgodnie z którymi kierowcy muszą ustępować pierwszeństwa nie tylko pieszym na pasach, ale także zbliżającym się do zebry. W pełni popieram te zmiany, bowiem nie ma nic ważniejszego niż bezpieczeństwo na drogach. Ale mam kilka słów do wszystkich użytkowników ulic i dróg. Kierowcy, zdejmijcie nogę z gazu. Patrzcie na znaki. Zwalniajcie przed

pasami. Prowadzicie pojazdy ważące kilkaset kilo, czasem kilka ton. Rozpędzone auto to śmiertcionośna masa. Ale mam też parę uwag do rowerzystów: nie pchajcie się pod koła. Nie siedźcie „na ogonie”. Zwalniajcie przed przejściem dla pieszych, kiedy jedziecie jezdnią. A kiedy ścieżką rowerową, zatrzymajcie się

Kierowcy, zdejmijcie nogę z gazu. Patrzcie na znaki. Zwalniajcie przed pasami. Nie siedźcie „na ogonie”.

przed jezdnią i spójrzcie, czy nie nadjeżdża auto. Pieszych z kolei proszę, żeby również się rozglądali. I zamiast patrzeć w ekrany telefonów, zachowali starą zasadę, która od dziesięcioleci jest wpajana dzieciom: przed wejściem na pasy spójrz w lewo, w prawo,

jeszcze raz w lewo, i dopiero gdy nie jedzie auto, wejdź na zebra. Mimo tego, że piesi na pasach mają pierwszeństwo, powinni zachować czujność. Ja robię tak zawsze: zbliżając się do zebry, mimo swojego przywileju, nie wkraczam na przejście defiladowym krokiem. Sygnalizuję kierowcom, że chcę wejść na pasy. I oni w dużej mierze to respektują. To nie są mentorskie pogawędki, przynudzanie i trucie, tylko prośba do wszystkich o wzajemny szacunek i bezpieczeństwo. Bo brawura i popis może się udać raz, drugi, ale już za trzecim ktoś może zginąć.

Kosimy mądrze
Od kilku tygodni otrzymuję od Was wiele wiadomości dotyczących koszenia. Tak jak pisaliśmy w ostatnim wydaniu „Naszych Bielan”, nie kosimy w czasie upałów ani podczas przewlekłych opadów deszczu; zostawiamy przestrzenie niekoszone, żeby zatrzymać więcej wilgoci, poprawić warunki siedliskowe drzew



FOT. Małgorzata Sokół

i krzewów, oraz zapewnić schronienie i pokarm bezkręgowcom, ptakom i drobnym ssakom; krotność koszenia uzależniamy od lokalizacji, przeznaczenia trawnika, stanu trawnika; kosimy na wysokości minimum 7 cm, do usuwania urobku nie używamy dmuchaw. Urząd nie zarządza jednak wszystkimi trawnikami na Bielanach: część z nich należy do spółdzielni, część do wspólnot, a część do prywatnych właścicieli. Nie mamy prawa ingerować w sposoby koszenia trawników w ich własności. Co nie zmienia postaci rzeczy, że staraliśmy się – także na łamach naszego miesięcznika – edukować, w jaki sposób kosić trawniki, by było to z pożytkiem dla ludzi, zwierząt, owadów i oczywiście roślin.

Oddajmy krew
Już dziś zarezerwujcie sobie czas na 5 sierpnia. Tego dnia od rana pod urzędem będzie stał krwiobus – nie muszę chyba nikomu mówić, jak ważna dla ratowania ludz-

kiego życia jest krew. Akcję organizuje Towarzystwo Przyjaciół Warszawy Oddział Bielan-Zoliborz i jest to realizacja zwycięskiego pomysłu Teodora, ucznia naszej szkoły podstawowej nr 223 im. Partyzantów Ziemi Kieleckiej na to, jak uczcić kolejną rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Chłopak wpadł właśnie na pomysł akcji honorowego pobierania życiodajnego płynu pod nazwą „Oddaj krew jak powstańcy”.

Letni konkurs
Na koniec zapraszam do udziału w naszym wakacyjnym konkursie (strona 24). Już teraz jestem ciekaw, dokąd zabierzecie „Nasze Bielany” na letni wypoczynek. Mazury? Góry? Działka na Młocinach? A może zagraniczny kurort? Czasu na wysłanie nam zdjęć jest bardzo dużo.

Milej lektury, milej zabawy i do zobaczenia na zbliżających się bielańskich piknikach i innych wydarzeniach! ■

W letnie dni nie zapominajmy o naszych braciach mniejszych

Wszyscy czekaliśmy na nadejście lata, chociaż saharyjskie upały dają się nam w kość. Ale nie tylko ludziom. Zwierzęta, które żyją wolno wokół nas, także się męczą. Przede wszystkim brakuje im wody. Życiodajny płyn potrzebny jest i ptakom, i kotom,

a nawet jeżom, które nieraz drepczą między blokami. Mam więc prośbę do wszystkich bielańczyków – zarówno mieszkańców bloków, jak i domów jednorodzinnych: wystawiajcie dla naszych braci mniejszych miseczki z zimną, czystą wodą. To prosty,

nie wymagający żadnego wysiłku ani kosztów gest. Wody brakuje, jest bardzo sucho, a deszcze – choć intensywne, są bardzo krótkie. Ziemia jest zresztą tak sucha i rozgrzana, że pochłania każdą kroplę w mgnieniu oka – po ostatniej burzy nie minęła godzina,

a chodniki i trawniki były suche jak pieprz. Ja nie gonię nawet z ogródka stworzeń, które podjadają moje truskawki. Konkludując, bądźmy ludźmi i dzielimy się wodą ze zwierzętami. Bo, jak mawiał klasyk, zwierzę też człowiek. ■ **PB**

Липневі події на Белянах

Щиро запрошуємо вас на безкоштовні заходи в нашому районі. Цього місяця на вас чекає багато культурних та розважальних заходів. Кожен знайде щось для себе, як діти, так і дорослі. Цього року відбуватимуться у липні VI літні концерти у Вавжишеві – „Музика на воді”, у Ставках Брустмана – щоп'ятниці о 18.00: 2 липня – „Lwowskie Basiary” – пісні Східних кресів (акордеон, спів, скрипка, мандоліна) 9 липня – „Siesta Trio” - музика Піренейського півострова та Південної Америки (спів, гітара, перкусія) 16 липня – хіти опереткового та мюзиклового жанрів музики у виконанні Катажини Ласковської (сопрано) та Роберта Шпренгеля (баритон у супроводі піаніста) 23 липня – „Sharena” - балканська музика (спів, акордеон, флейта, скрипка, контрабас) 30 липня – „Zawouata Quartet” – музика "acoustic fusion" (дві акустичні гітари, бас-гітара, кайон/перкусія) У разі дощової погоди концерти будуть перенесені в концертний зал Белянського культурного центру (вул. Goldoniego 1). Безкоштовні квитки можна завантажити на www.bok-bielany.eu По середях липня матиме місце „Сімейний театр” – це театральні вистави під відкритим небом для сімей з дітьми: 7 липня – „Павел та Гавел конт.” 14 липня – „Чорний лебідь”

21 липня – „Червона Шапочка” Спектаклі відбудуться у вищезазначені дні о 11:30 за адресою вул. Wolumen, за пагорбом біля Ставків Брустмана (на випадок негоди, в концертному залі Белянського культурного центру за адресою вул. Goldoniego 1) та в 17.00 на дитячому майданчику поруч з Белянським центром культурної освіти (на випадок негоди - у приміщенні, всередині будинку Центру). Безкоштовні квитки можна завантажити з 1 липня за адресою www.bok-bielany.eu У ті ж дні, о 20.00 у кінотеатрі під відкритим небом, у Парку Хоміча будуть показані фільми: 7 липня – „Zwyszajna przysługa” 14 липня – „Skłodowska” 21 липня – „Był sobie pies 2” Безпосередньо поруч зі станцією метро Слодовець, щочетверга о 21:30 відбуватимуться покази "Кінофільмової столиці літа". У репертуарі будуть фільми: 1 липня – „Na poże” 8 липня – „Żywiol Deepwater Horizon” 15 липня – „Sully” 22 липня – „Palm Springs” 29 липня – „Greenland” На початку та в кінці липня виступить „Комедійний клуб”: 3 липня о 17:00 – у Парку „Ставки Келлера” 31 липня о 17:00 – у Парку Герберта В рамках серії „Белянські задвірки” відбудуться у липні 2



музично-танцювальні вечори, під час яких гратимуть: 4 липня о 18:00 – „Стильний танцювальний оркестр” – оркестр експонує найкращі риси чудових композицій міжвоєнного періоду, закликає людей до танцю та заохочує до активного слухання. Місце розташування – площа між будинками за адресою вул. Starej Baśni 9/10 10 липня о 18:00 – „Гора” – фольклорна група, яка відрізняється спонтанними та бурхливими балканськими ритмами. Місцезнаходження – вул. Skalbmierska 5 11 липня о 11:00 та 16:00 у Парку Ольшина відбудеться спектакль „Театру Гуллівера” – Ах, ця чудова Панама” – призначена для глядачів віком від 3 років. Крім того, у Парку „Ставки Келлера” відбудуться: 3 липня о 19:00 – концерт „Музичні канікули - Паула і Кароль” 11 липня о 10:00 – „Важливі справи” – сімейний виступ Фундації „Мистецтво тіла” У Парку Ольшина також матимуть місце: 17 липня о 19:00 – „Музичні канікули” – концерт Куби Южика 18 липня о 19:00 – вистава театру „П'яна спальня” Натомість в Парку Герберта, 31 липня о 19:00 в рамках серії „Музичні канікули”, відбудеться концерт Міхала Соберайського. **Opr. i tłum. Emilia Wawryniuk**

Inwestycje

Bazar na Broniewskiego przejdzie modernizację

Modernizacja bazaru przy ulicy Broniewskiego jest częścią działań dzielnicy Bielany nakierowanych na tworzenie centrów lokalnych. W rejonie skrzyżowania Broniewskiego i Rudnickiego mamy pocztę, bibliotekę, mnóstwo lokali i sklepów oraz w planach jest utworzenie jest Bielańskiego Centrum Seniora w budynku Broniewskiego 56.

MAGDALENA BOREK

Modernizacja bazaru będzie uzupełnieniem dla powstającego centrum usług lokalnych. Z dotychczasowego terenu bazaru znikną mało estetyczne baraki. Projekt pozwoli na utrzymanie handlu w okolicy, który zostanie przeniesiony na róg ul. Rudnickiego i Broniewskiego i zyska nową, czystą oraz bezpieczną formę. Wizja dla tego obszaru to efekt konsultacji, uwag i spotkań z mieszkańcami najbliższego otoczenia bazaru.

24 czerwca na sesji Rady Miasta Warszawy otrzymaliśmy 2,5 mln złotych na przygotowanie projektu i modernizację części pod targowisko na Piaskach.

Lokalne targowiska są jednym z ważnych elementów miejskiej tkanki. To na nich właśnie mieszkańcy mogą zapatrywać się niskim kosztem w potrzebne produkty, najczęściej prosto od producentów i małych rolników. Zależy nam na istnieniu takich miejsc, ale jeśli można coś na nich poprawić, to do tego dążymy. I tak też dzieje się w sprawie targowiska na Piaskach. Udało nam się wypracować porozumienie, w ramach którego bazar zmieni swoje położenie, zostanie również zmniejszony a jednocześnie nabierze nowego estetycznego i uporządkowanego wyglądu. Dalej będzie służyć mieszkańcom, ale już w lepszej odsłonie. – mówi burmistrz Grzegorz Pietruczuk.



FOT. Sylwester Korzeniewski

Zarząd Dzielnicy Bielany od 2017 roku prowadzi zintensyfikowane działania mające na celu unormowanie sytuacji targowiska znajdującego się przy ul. Broniewskiego. Celem działań było stworzenie

uporządkowanej przestrzeni przyjaznej mieszkańcom naszej dzielnicy. W 2019 roku zostało rozebranych ponad 40 procent nieużytkowanych, nieestetycznych pawilonów na terenie bazaru. W tym

roku natomiast planujemy wykonanie projektu pod nowe targowisko. W roku 2022 zostanie utwardzona nawierzchnia, uzbrojony teren oraz wykonamy ogrodzenie nowego bazaru.

Sprawa placu targowego przy ulicy Broniewskiego jest przedmiotem zainteresowania wielu grup społeczności bielańskiej, w związku z czym podjęta została przeze mnie próba połączenia zaintereso-

wanych stron celem doprowadzenia do wypracowania porozumienia. Bardzo dziękuję wszystkim osobom, które brały udział w konsultacjach w celu wypracowania kompromisowego rozwiązania a w szczególności panu prezydentowi Michałowi Olszewskiemu za wsparcie podczas procesu na etapie ustaleń oraz przekazanie środków, które umożliwią nam przygotowanie terenu pod targowisko i pozbycie się mało atrakcyjnych budek obecnego bazaru – podkreśla Włodzimierz Piątkowski, zastępca Burmistrza dzielnicy Bielany.

Z diagnozy społecznej i środowiskowej przeprowadzonej przez Zarząd Zieleni w 2017 roku wynikało, że mieszkańcy są zainteresowani dalszym funkcjonowaniem targowiska. Przeprowadzono na ten temat szereg rozmów, podczas których omawiano możliwości i warianty modernizacji bazaru przy Broniewskiego. Nowa i docelowa lokalizacja pod targowisko posiada dostęp do drogi publicznej, a w ramach realizacji projektu placu targowego zyska on uzbrojenie w sieć wodno – kanalizacyjną oraz złącza elektroenergetyczne, z utwardzeniem w postaci zastosowania płyt 50x50cm wraz z obrzeżami i wygradzeniem ażurowym. Koncepcja będzie spójna z planami dla tego miejsca prowadzonymi przez Zarząd Zieleni ■

Przedszkole na Chomiczówce do rozbudowy

PRZEDSZKOLA

PRZEMYSŁAW BURKIEWICZ

Bardzo dobre wiadomości dla dzieci i rodziców z Chomiczówki. Budynek przedszkola nr 422 przy ulicy Brązowniczej 17 przejdzie modernizację. Rada Miasta właśnie zwiększyła budżet dzielnicy na tę inwestycję.

Przebudowa ma na celu zwiększenie liczby oddziałów w przedszkolu do łącznie siedmiu. Do budynku dobudowana zostanie jeszcze jedna kondygnacja – wyjaśnia burmistrz Grzegorz Pietruczuk. Jednocześnie wyremontowane zostanie zaplecze kuchenne oraz zmodernizowane wszystkie instalacje wewnętrzne.

Budynek zostanie dostosowany do obowiązujących norm i przepisów. Powierzchnia całkowita budynku wzrośnie o ok. 700 m².

W czerwcu Rada Miasta zwiększyła budżet inwestycji o 3,5 mln do 8 mln złotych z podziałem na lata 2021-2023. – Jeszcze w lipcu 2021 rozpocznie się procedura przetargowa w formule „za-projektuj i wybuduj” – dodaje wiceburmistrz Włodzimierz Piątkowski.

A gdzie w czasie robót podzieją się dzieci? Na czas realizacji inwestycji maluchy zostaną przeniesione do lokalizacji zastępczej przy ul. Wrzeciono 24 – aktualnie są tam dzieci z przedszkola nr 346 przy ul. Klaudyny 8, które zostało wyburzone i w jego miejscu powstaje nowoczesna placówka ■



FOT. Sylwester Korzeniewski

Widniej Przy Agorze

Zarząd Dróg Miejskich zakończył wymianę oświetlenia na ulicy Przy Agorze. Na całej jej długości, między Marymoncką a Kasproviczą, zdemontowane zostały zniszczone betonowe słupy ze zdezelowanymi, energochłonnymi sodowymi oprawami z PRLu. W ich miejscu ustawione zostały aluminiowe, bezpieczniejsze w przypadku uderzenia w nie samochodem, maszty z energooszczędnymi oprawami ledowymi, które oświetlają zarówno jezdnię, jak i chodniki. Przy Agorze jest jedną z arterii objętych programem modernizacji stołecznego oświetlenia. Do końca przyszłego roku 40 tys. lampy wzdłuż ulic w administracji ZDM otrzyma nowe oprawy ■ PB

Kultura

Upamiętniliśmy Korę na Bielanych

W dniu 70. urodzin Kory na budynku przy ulicy Żeromskiego 44/50 na warszawskich Bielanych odsłonięto mural upamiętniający legendarną piosenkarkę. – Mural bardzo, ale to bardzo mi się podoba. To jest cała Kora. Jestem bardzo szczęśliwy, że pamięć po mojej żonie trwa i jest żywa. Bo choć Kory nie ma wśród nas, to ona żyje. Bardzo się cieszę, że została uhonorowana w tak piękny sposób. I to w dodatku w jej urodziny – mówi Kamil Sipowicz, mąż zmarłej trzy lata temu Olgi „Kory” Sipowicz. Jej nieskończone dobro i miłość, o której tak pięknie śpiewała, teraz rozpromienia okolicę, na którą patrzy z obrazu na ścianie.

REDAKCJA

Mural znajduje się na ścianie szczytowej kamienicy od strony ulicy Kleczewskiej. Przedstawia wokalistkę zespołu Maanam otoczoną kwiatami róż. Motyw jest nawiązaniem do utworu „Róża”, w którym Kora śpiewała o miłości i wielkich emocjach. W otoczeniu budynku, gdzie znajduje się mural, posadzono 320 różnych krzewów.

– Kora była niezwykle artystką, była również kobietą walczącą o prawa kobiet, prawa mniejszości i prawa każdego człowieka. Walczyła również o siebie. Muszę przyznać, że dzisiaj słyhać to w jej muzyce, słyhać to, co robiła przez całe swoje życie. Myślę, że siła i odwaga do walki, które zostały w jej muzyce, są przesłaniem dla każdej i każdego z nas – powiedziała Aldona Machnowska-Góra, zastępczyni prezydenta m.st. Warszawy.

Miejsce muralu jest nieprzypadkowe. Kora przez wiele lat mieszkała na Bielanych, przy malowniczej, słynnej z zabytkowych latarń gazowych ulicy Płatniczej. Projektantem muralu jest ilustrator Tomasz Majewski, a wykonawcą Good Looking Studio. W prace nad dziełem włączył się także Kamil Sipowicz, który od początku wspierał inicjatywę dzielnicy Bielany.

– Pielęgnowanie pamięci o lokalnej historii jest niezwykle ważne, bo historia Bielany to również ludzie, nasi wspólni artyści i sąsiedzi. Niezmiennie cieszę się, że od teraz Kora będzie każdego dnia spoglądała na Bielany. Mural będzie przypominać nie tylko o jej piosenkach, ale także o bezgranicznym umiłowaniu wolności. Wolności, którą każdego dnia należy pielęgnować. A jak kilka lat temu powiedział Pan Kamil Sipowicz, Kora jest wolnością – powiedział Grzegorz Pietruczuk, burmistrz dzielnicy Bielany

m.st. Warszawy.

Podczas uroczystego odsłonięcia muralu swojego wzruszenia nie krył Kamil Sipowicz. – Mural bardzo, ale to bardzo mi się podoba. To jest cała Kora. Jestem bardzo szczęśliwy, że pamięć po mojej żonie trwa i jest żywa. Bo choć Kory nie ma wśród nas, to ona żyje. Wielu artystów wykonuje muzykę Kory, inspirowane nią, a to oznacza, że Kora po prostu jest. A przechodząc ulicą Żeromskiego, każdy będzie mógł ją spotkać. I to codziennie – przekonuje Sipowicz.

Na uroczystości była obecna również Anna Kubczak, siostra Kory. – Olga kochała różę, więc cieszę się, że jej podobizna otoczona jest malunkami tych kwiatów, a trawnik pod obrazem rozkwitnie setkami róż. Miłość to wieczna tęsknota, a mural z pogodnym wyrazem twarzy sprawia, że Kora, choć na chwilę jest z nami – nie kryła radości Anna Kubczak.

Na Bielanych pojawił się również Milo Kurtis, współzałożyciel Maanam. – Kiedy przyjmowałem Korę do zespołu, nie wiedziałem, że ta piękna dziewczyna nie tylko zrobi rewolucję na polskiej scenie muzycznej, ale sama będzie rewolucją. Przyjaźniliśmy się ponad czterdzieści lat. Kora była nieskończenie dobra, mądra, ocytana i piekielnie inteligentna. Mural jest nie tylko piękny, ale i oddaje charakter tej cudownej postaci. Patrzę na mural i myślę sobie: Kora, super, że cię znałem – komentował muzyk.

Upamiętnienie wybitnych bielańskich artystek

Na drugiej ścianie szczytowej tego samego budynku w czerwcu powstał malunek z wizerunkiem Krystyny Sienkiewicz. Aktorka przez lata mieszkała na Starych Bielanych przy ulicy Płatniczej i była sąsiadką Kory.

Prace przy muralach ruszyły w maju 2020 roku, a inicjatywa początkowo wymagała zgody wspólnoty mieszkaniowej oraz Stołecznego Konserwatora Zabytków. W listopadzie ubiegłego roku do prac włączyły się rodziny artystek. Projekty murali wyłoniono w kwietniu tego roku.

TEN MURAL ROZSIEWA WOKÓŁ AURĘ, TAK JAK ROBIŁA TO KORA. TO NIE KOKIETERIA, ALE OD WIELU LAT BYŁEM WIELKIM FANEM MAANAMU. ICH MUZYKA I JEJ ŚPIEW WYPRZEDZIŁY EPOKĘ I SĄ PONADCZASOWE. NIE DZIWIĘ SIĘ WIĘC, ŻE KOLEJNE POKOLENIA SŁUCHAJĄ KORY.

– mówi Wojciech Mann

Mieszkanka Starych Bielany

Kora i Kamil Sipowicz na Bielanych zamieszkali w 2000 roku. Dom przy Płatniczej, dla swoich przyjaciół wybrała Małgorzata Kittel. Kora bardzo szybko podjęła decyzję o zamieszkaniu na Starych Bielanych. – Kiedy po raz

pierwszy oglądaliśmy ten dom, Kora usiadła na fotelu na tarasie i powiedziała, że się stąd nie rusza – wspomina Sipowicz. Jak dodaje, nieruchomości kupili od Grzegorza Rośniewskiego, rysownika i autora serii komiksów „Thorgal”.

Centrum wydarzeń szybko stał się bardzo klimatyczny ogród położony na tyłach



Anna Kubczak, siostra Kory | FOT. Tomasz Ozdoba



Koncert Ramony Ray z okazji odsłonięcia muralu | FOT. Tomasz Ozdoba



Milo Kurtis i Piotr Metz | FOT. Tomasz Ozdoba



Anna Kubczak i Kamil Sipowicz odsłaniają mural | FOT. Tomasz Ozdoba



Rada i Zarząd Dzielnicy Bielany zapraszają na

Letnie SPOTKANIA z kulturą



Teatr „Pijana Sypialnia”

18.07 | 19:00 | park Olszyna
15.08 | 19:00 | park Chomicza

Klub Komediiowy

3.07 | 17:00 | Stawy Kellera
31.07 | 17:00 | park Herberta



Bielany dzielnica

NASZE BIELANY
ONLINE

Informujemy, że wydarzenie realizowane jest zgodnie z obowiązującymi ograniczeniami, nakazami i zakazami w związku z wystąpieniem stanu pandemii. (Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie ustanowienia ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, aktualne na dzień wydarzenia)

Nagrodziliśmy bielańskich artystów

Ależ to była piękna uroczystość! Za nami III Bielańska Gala Kultury. – To niezwykle święto, które jest wyrazem uznania dla artystów reprezentujących wszystkie nurty sztuki: od muzyki poprzez rzeźbę, malarstwo, fotografię czy literaturę – mówi burmistrz Grzegorz Pietruczuk. – Cieszę się, że możemy gościć u nas artystów nie tylko powszechnie znanych, ale też naszych, lokalnych, czujących dzielnicę i znanych mieszkańcom, pracujących za rogiem, spacerujących po okolicy czy spotykanych w kawiarni – dodaje.

FOT. Sylwester Korzeniewski

PRZEMYSŁAW BURKIEWICZ

Nagrody zostały przyznane w dziesięciu kategoriach. Podczas uroczystej gali w naszym urzędzie nie zabrakło znamienitych gości. Byli wśród nich wiceprezydent stolicy Aldona Machnowska-Góra, radni miejscy Agnieszka Wyrwał, Sławomir Potapowicz, Piotr Mazurek oraz Dariusz Figura, a także radni bielańscy i zarząd dzielnic. Uroczystość odbyła się z wielką pompą. Oprawa graficzna i muzyczna jako żywo przypominała galę oscarową, a imprezę prowadził znany dziennikarz telewizyjny Igor Sokołowski.

– To dla mnie wielka przyjemność i zaszczyt, że uczestniczę w tej gali. Bielany emanują kreatywnością, kulturą i sztuką, niejako rozsiewając ją na sąsiednie dzielnice – powiedziała prezydent Aldona Machnowska-Góra. Zastępca burmistrza Katarzyna Potapowicz zwróciła uwagę, że laureatami są osoby coraz młodsze. – To świadczy o tym, że kultura żyje. Sztuka nie zamknęła się na pewnym roczniku i nie zanika. Jest wręcz przeciwnie. Kolejne pokolenia interesują się sztuką, zgłębiają ją i tworzą, by wreszcie uczyć jeszcze młodsze generacje – powiedziała.

Burmistrz z kolei cieszy się, że znów może na żywo spotykać się z ludźmi, a nie tylko widzieć ich po drugiej stronie ekranu komputera. – I to przy tak wspaniałej uroczystości! Moja radość jest ogromna, bo po ponad roku w zamknięciu wszystkim nam brakowało kontaktów twarzą w twarz. Oczywiście zachowujemy reżim sanitarny, ale wreszcie możemy stanąć blisko siebie i porozmawiać. Mam nadzieję, że sala, w której odbywa się gala, nie będzie już nigdy więcej musiała być magazynem paczek dla osób potrzebujących pomocy. Bo tutaj zbieraliśmy podczas pandemii paczki żywnościowe dla osób samotnych, starszych i oczywiście dla służby zdrowia. Cieszę się, że artyści wybierają Bielany jako swój dom. I dzielą się z nami swoją twórczością – powiedział Grzegorz Pietruczuk.

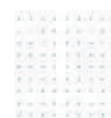
Podczas gali na scenie ze swoimi utworami wystąpili znamienici artyści: Kuba Sienkiewicz z Łukaszem Dąbrowskim, Kamila Sulowska wraz z Emilem Wojtczakiem oraz Sidney Polak ■



Kocham Bielany. I jestem bardzo szczęśliwy, że mieszkańcy mojej dzielnicy docenili moją twórczość, w której przemycam „bielańskość”. Otrzymanie takiego tytułu to wielki zaszczyt i duma. Postaram się go nie zawieść. I nie przynieść wstydu swojej ukochanej dzielnicy. Sidney Polak

To bardzo wzruszająca chwila, szczególnie w tak trudnym czasie dla kultury. Udało nam się przetrwać straszną epidemię i działamy dalej. Anna Nowicka-Baran





BIELAŃSKA
GALA
KULTURY



TWÓRCA
MAGDALENA
KOBIERECKA



AMBASADOR BIELAN
SIDNEY
POLAK



ANIMACJA KULTURY
IWONA
DOLECKA



ANIMACJA KULTURY
BEATA
GRENDZIŃSKA



ANIMACJA KULTURY
KATARZYNA
KORC-PILITOWSKA



BIELAŃSKI CYKL
AKCJA "DOMEYKO
DZIECIOM"



EDUKACJA
KULTURALNA
KONKURS
JOSÉSONG



BIELAŃSKI
AUTOR
MACIEJ
LUNIAK



MECENAS KULTURY
SAMORZĄD
WOJEWÓDZTA
MAZOWIECKIEGO



BIELAŃSKIE
MIEJSCE KULTURY
DLACZEMU



KULTURALNA
ORGANIZACJA
POZARZĄDOWA
STOWARZYSZENIE
TWÓRCÓW
"CZTERY WYMIARY
TO DLA NAS
ZA MAŁO"



NAGRODA
SPECJALNA
ROMAN
DUSZEK



BIELAŃSKA
GALA
KULTURY



Stynny Oscar może pozazdrościć struktury statuetki, którą dostałam. Jestem z niej bardzo dumna i cieszę się, że bielańczycy doceniają moją pracę i znajdują radość w tym, co robię. Prawda jest taka, że jak coś się bardzo lubi, to to wychodzi.

Magdalena Kobierecka



RADA I ZARZĄD DZIELNICY BIELANY ZAPRASZAJĄ NA

MUZYCZNE WAKACJE

PAULA I KAROL
3.07 | 19:00
STAWY KELLERA

KUBA JURZYK
17.07 | 19:00
PARK OLSZYNA

MICHAŁ SOBIERAJSKI
31.07 | 19:00
PARK HERBERTA

ARTEM FURMAN
14.08 | 19:00
PARK CHOMICZA



dzielnica
Bielany

NASZE BIELANY
ONLINE

Informujemy, że wydarzenie realizowane jest zgodnie z obowiązującymi ograniczeniami, nakazami i zakazami w związku z wystąpieniem stanu pandemii. (Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie ustanowienia ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, aktualne na dzień wydarzenia)

Wywiad numeru

Aktor, dziennikarz, bielańczyk czyli Szymon Majewski

Jestem bielańczykiem dzięki mojej żonie, która stąd pochodzi. Uwielbiam AWF, zabytkowe okolice placu Konfederacji, a nawet huczącą nocami wielką hutę i oczywiście naszą straż pożarną – mówi w wywiadzie dla „Naszych Bieleń” Szymon Majewski, dziennikarz radiowy i telewizyjny, satyryk i aktor, a przede wszystkim nasz sąsiad z Młocin.

Karolina Rudzik:

W 2019 roku zostałeś ambasadorem Bieleń na Bielańskiej Gali Kultury. To był zaszczyt?

Szymon Majewski: Trochę mnie to rozśmieszyło... Bo na dyplomie było napisane „Ambasador Bieleń”. Nie wiedziałem, że Adam Bieleń został ambasadorem [śmiech]. A tak na poważnie, jest to dla mnie wyróżnienie. Jestem bielańczykiem dzięki mojej żonie, która stąd pochodzi i w której się zakochałem wiele lat temu. Mieszkaliśmy przez wiele lat na Hajoty, róg Żeromskiego. Czuję się bielańczykiem, bo walczyłem o niejedno bielańskie drzewo. Jestem czuły na punkcie przyrody. Obroniłem też kiedyś przystanek autobusowy w środku nocy, który został zaatakowany przez kilku chuliganów. Policja zadziałała szybko.

A masz swoje ulubione miejsca na Bieleńach?

Lubię klimaty industrialne. „Wkręcają” mnie okolice Huty... Wiem, że to dziwne. Bo dodatkowo Huta jeszcze huczy, szczególnie w nocy. Byłem kiedyś w tych niesamowitych schronach przeciwoatomowych w Hucie Arceelor-Mittal Warszawa, które były w pełni wyposażone i pełno było różnych instrukcji, na przykład... jak myć świnię i jak ogólnie dbać o trzode chlewną po wybuchu bomby atomowej. Lubię też AWF, bo kojarzy mi się z imprezami charytatywnymi Fundacji Spełnionych Marzeń. Gdy mój syn Antek był jeszcze mały, to chodziliśmy grać w piłkę na AWF. To nam przypominało duży stadion. Stare Bieleńy również mi się podobają, z knajpą Roślina na czele. Czytelnię też odwiedzam. Róg Żeromskiego i Hajoty darzę wielkim sentymentem, bo tam mieszkaliśmy razem z żoną. Cieszę się, że Bar Mleczny Marymont jeszcze istnieje, bo chodziłem tam 20 lat temu i mam miłe wspomnienia. Straż pożarną też lubię, bo gasili mój pożar na Młocinach...

Na Bieleńach trenujesz też boks...

Tak, w dawnej siłowni K2 u Łukasza Landowskiego.

W boksie jest coś takiego prostego. To pewnie pierwszy sport na świecie. Oprócz biegania. Ktoś komuś w jaskini dał w twarz, a ten drugi oddał albo uciekał [śmiech]. Jestem pacyfistą, ale mam też w sobie dużo energii i żeby ona w środku mnie nie zjadała, uderzam w worek treningowy. Lubię zmęczyć się i spocić się. W boksie wysiłek jest bardzo intensywny i długo nie czekam na efekt zmęczenia, tak jak na przykład podczas jazdy na rowerze. Boks lubię też dlatego, że jest na przekór mojemu charakterowi, poziomuje pewne rzeczy i nie tłumi się w sobie jakiejś złości.

Ludzie na Bieleńach rozpoznają Cię, rozmawiają z Tobą?

Kiedyś chodziłem zakamuflowany, w czapce i w ciemnych okularach. Ale wtedy wbrew pozorom rzucałem się w oczy, bo w tym przebraniu wyglądałem jak złodziej [śmiech]. Mam wrażenie, że tutaj na Bieleńach ludzie przywykli do mojej obecności. Te zaczepiania to są zawsze miłe i sympatyczne sytuacje.

Jak pandemia wpłynęła na ciebie i twoją pracę?

Raz w tygodniu jeździłem do radia Zet na wywiady, mimo to, że one były online. Czulem wtedy, że coś się dzieje. To był dziwny czas, początkowo byłem optymistyczny, nie nastawiony, zainspirował mnie ten czas pandemiczny do stworzenia rebusów w sieci czy MC Dziada. Ale później miałem kryzys. Miałem zawroty głowy. Ale uciekłem w sport i w bieganie po lesie. Zacząłem dużo czytać. Później przyszło przyzwyczajenie. I umawiałem się online z kolegami na piwo. Początkowo nie wierzyłem w taki rozwój pandemii. Nie przypuszczałem, że to potrwa tak długo i globalnie. Moja córka Zosia przeżuwała to od samego początku. I miała rację.

Jako dziecko byłeś nadpobudliwy energetyczny, z ADHD. A gdyby pandemia rozpoczęła się 40 lat temu i zamknęliby Cię, nas wtedy w czterech ścianach...

Na początku cieszyłbym się, że nie ma szkoły... A przecież 40 lat temu nie mogłoby być jeszcze szkoły online... Nie jestem w stanie sobie wyobrazić, jak wyglądałaby lekcja zdalne w czasie PRL! Na pewno wszyscy siedzieliby w domach, bo wojsko byłoby na ulicach... Nie byłoby żadnego przypadku depresji, bo w PRL miało nie być depresji. Społeczeństwo miało być zdrowe. Byłoby mrocznie, ale rodzinie, bo wszyscy się kiedyś bardziej razem trzymali. A jedzenie dowoziłyby ciężarówky. Byłem „żywym srebrem” i w takich warunkach byłoby mi ciężko... Dzisiejsza młodzież też nie ma łatwo, a mamy przecież internet – okno na świat, media społecznościowe, które pomimo że mają w nazwie „social”, to są antyspołecznościowe. Bo nasze codzienne życie sprowadziło się do ekraniku w naszym telefonie. Niby mamy poczucie kontaktu, ale jest to iluzoryczne, bo nic nie zastąpi bezpośredniego kontaktu z drugim człowiekiem. Ja w pandemii też rozmawiałem z laptopem, z ekranem, zamiast na żywo z drugim człowiekiem. Miałem ogromną radość, gdy na mój ostatni wywiad przyszedł fizycznie gość do studia! I nagle pojawia się też głód rozmowy.

Jaką rozmowę w Radiu Zet wspominasz najlepiej?

Wcześniej prowadziłem rozmowy bardziej „freakowe”, np. w Szymon Majewski Show. To była głównie zabawa. Natomiast praca w radiu przy wywiadach nauczyła mnie słuchać bardziej ludzi. Mój gość lub gościni jest teraz bohaterem czy bohaterką programu. Doceniłem bardzo mój wywiad z Margaret, bo była bardzo otwarta i opowiadała bardzo ciekawe rzeczy. Zaskoczył mnie też wywiad z Lechem Wałęsą, o którym zresztą marzyłem, bo dla mnie jest bohaterem i gigantem. Ze wszystkimi swoimi wadami wziął niegdyś problem, którego nikt wtedy nie chciał brać. Podczas mojej rozmowy z nim zauważyłem, że on nie chce żadnych konfliktów i chętnie spotka się ze swoimi



Szymon Majewski na placu Konfederacji | FOT. Karolina Rudzik

OKOLICE ŻEROMSKIEGO I HAJOTY DARZĘ WIELKIM SENTYMENTEM, BO TAM MIESZKAŁEM RAZEM Z ŻONĄ.

– mówi Szymon Majewski.

przeciwnikami. Podkreślał wielokrotnie, że trzeba usiąść i porozmawiać. Opowiadał mi również, że powinien jeść zdrowo i unikać mięsa. I żeby obrzydzić sobie mięso, wyobraża sobie chorą świnię, którą musi zjeść. Niestety nie wychodzi mu to. Pamiętam też wywiad z Wojciechem Pszoniakiem, który był niezwykle skupiony i uważny.

Wolisz pracę w telewizji czy w radiu?

Nie można tego porównywać. Telewizja jest trochę niewdzięczna. Zasysa cię i przemieni. Jestem prostolinijny i nie umiem grać w gry, a tv jest takimiszachami. W radiu czuję, że nad tym wszystkim panuję. Poza tym zaczynałem od radia i czuję, że to jest mój drugi dom.

Czyli nie planujesz powrotu do tv?

Pewnie wrócę... Bo z kolegami napisaliśmy serial, komediowy, w którym też chcę zagrać. Mam nadzieję, że to wyjdzie.

Po długim roku powracasz z MaminSzymkiem do Och-Teatru...

Tak, bardzo się cieszę i mam też tremę. To nostalgiczno-peerelowski monolog osadzony na Ochocie. Opowiadał w nim o relacjach z moją mamą, która już nie żyje od 12 lat. Która próbowała kiedyś, w tych trudnych czasach, ogarnąć niesfornego Szymka i zbudować nad nim kłosz. To jest moje pożegnanie z nią, takie prawdziwe, bo gdy ona umierała, to ja robiłem show w tv i do końca nie

pożegnałem się z moją mamą. Szukając zdjęć do tego monologu, natknąłem się na stary bilet do dawnego kina Ochota, to był bilet moich rodziców, z ich pierwszej randki z 1963 roku. Lata później stanąłem w tym samym miejscu, jako aktor. To niesamowite! Pamiętam też próbę generalną przed Krystyną Jandą. Odbyla się dzień po śmierci jej mamy... Chciałem to odłożyć, bo to przecież monolog o mojej mamie, która nie żyje... Było mi bardzo ciężko. Jej pewnie też. Jestem jej bardzo wdzięczny za szansę. Bo nie jestem profesjonalnym aktorem.

Jesteś aktorem, dziennikarzem, scenarzystą, satyrykiem...

A jak wyjdzie ten serial, to będę też producentem ■

Informacje

Jaka przestrzeń dla Warszawy? Konsultacje społeczne założeń do nowego studium

W niepewnych czasach zastanawiamy się, co czeka nas w przyszłości. Planując rozwój przestrzenny Warszawy, mamy szansę wspólnie wpłynąć na naszą przyszłość. Przedstawiamy wyjątkową wystawę – raport z prac nad nowym Studium dla Warszawy.

UM

Przyszła konstytucja przestrzenna miasta od początku powstaje w dialogu z ekspertami i mieszkańcami. Na etapie zbierania wniosków w 2018 roku wpłynęło do nas niemalże 25 000 opinii! Do rozmowy o przestrzennej przyszłości miasta angażowaliśmy warszawiaków również przez serię publikacji i spotkań pod hasłem "Raporty z planowania Warszawy". Na wystawie pokazujemy najważniejsze tematy zebrane w tychże raportach, ale idziemy też dalej – pokazujemy za-

łożenia do nowego Studium
i poddajemy je konsultacjom
społecznym.

Skupiamy się na sprawach najistotniejszych dla zrównoważonej przyszłości Warszawy. Pokazujemy dane o demografii i kondycji środowiska w stolicy. Przeglądamy się też warszawskiej tożsamości, lokalności i sposobom poruszania się po mieście. Przedstawiamy założenia nowego Studium odpowiadające na pytania:

- > Jak rozwijać Warszawę?
- > Jak tworzyć odporny ekosystem miejski?
- > Jak tworzyć atrakcyjny krajobraz?
- > Jak wprowadzać lokalność?

Odpowiedzi odnosimy do wiedzy i analiz zebranych podczas prac nad nowym Studium. Zgromadzona wiedza pozwoliła nam wypracować plan na przyszłość. To założenia do nowego Studium. Wszystkie uwagi rozważymy.

przygotowując końcowy projekt rozwoju przestrzennego naszego miasta. rozwijać swoje kompetencje leaderskie i dowiedzieć się, jak przygotować i przeprowadzić własny projekt społeczny.

Konsultacje trwają od 2 do 31 lipca 2021r. Możesz wysłać opinię na temat założeń na adres dialogwplanowaniu@um.warszawa.pl. Informacje o studium znajdziesz na stronie konsultacje.um.warszawa.pl/robimy_studium.



**Podczas upałów
NIE POZOSTAWIAJ
nikogo w aucie**

UM

Gdy nadchodzą wysokie temperatury, co jakiś czas – zdecydowanie za często – dochodzą do nas wszystkich informacje o dzieciach lub zwierzętach pozostawionych w zamkniętych samochodach. Straż Miejska przypomina: zamknięty samochód, pozostawiony w upalny dzień na parkingu (nawet nie musi to być pełne słońce), zamienia się w piekarnik. To śmiertelna pułapka dla zamkniętych w nim ludzi i zwierząt. Zanim wysiądziesz i zamkniesz auto – pomyśl i upewnij się, że nikogo nie zostawiasz w środku – apelują strażnicy miejscy.

Takie zachowanie wynika z braku odpowiedzialności i wyobraźni. I może skończyć się tragicznie. Za kilka dni lato, zresztą już teraz temperatury są wysokie. Apelujemy, aby nie pozostawiać nikogo

w samochodzie – nawet jeśli wydaje nam się, że opuszczamy auto tylko na chwilę. W ciągu kilku minut temperatura w środku może wzrosnąć do kilkudziesięciu stopni. A stąd już bardzo blisko do nieszczęścia.

Musimy o tym pamiętać nie tylko przez zwykłą, ludzką odpowiedzialność, ale również dlatego, że zobowiązuje nas do tego prawo. Jeśli zachowamy się bezzwrotnie i nieodpowiedzialnie, musimy liczyć się z odpowiedzialnością karną, a także ze zniszczonym samochodem – służby mają prawo w takich sytuacjach wybić szybę w aucie, aby uratować życie i zdrowie pozostawionych w nim ludzi i zwierząt.

Zanim zamkniesz auto – upewnij się, że nikogo nie zostawiasz w środku. Nieodpowiedzialnym kierowcom grozi odpowiedzialność karna ■

Spokojniej, wygodniej, bezpieczniej – nowa Sokratesa

DROGI

ZDM

**Projekt zmian na bie-
lańskiej ul. Sokratesa
przeszedł już wszystkie
procedury związane
z zatwierdzeniem nowej
organizacji ruchu. Jesz-
cze w tym roku ulica zy-
ska nową infrastrukturę,
dzięki czemu stanie się
bezpieczniejsza i wygod-
niejsza dla mieszkańców.**

– Ulica Sokratesa na Bielanach przejdzie zdecydowaną przemianę. Będzie bezpieczna i wygodna. Biuro Zarządzania Ruchem Drogowym zatwierdziło właśnie projekt nowej organizacji ruchu, a Zarząd Dróg Miejskich przygotowuje się już do zlecenia prac. Prace przeprowadzi miejski Zakład Remontów i Konserwacji Dróg, będzie miał na to pięć miesięcy – informuje Michał Olszewski, zastępca prezydenta m.st. Warszawy.

Ruch na ul. Sokratesa zostanie uspokojony. Na większej części jej długości samochody będą korzystały z jednego pasa ruchu w każdą stronę, a jezdnią się poszerzy tylko na skrzyżowaniach z ulicami Kasprzowicza i Wólczyńska.

– Dziś kierowcy mają do dyspozycji po dwa pasy, co skłania niektórych do wyprzedzania na przejściach dla pieszych i przekraczania dozwolonej prędkości. Zmienimy to m.in. poprzez „esowanie”, czyli wyznaczenie miejsc do

parkowania raz po jednej, raz po drugiej stronie – zdradza Tamás Dombi, dyrektor Biura Zarządzania Ruchem Drogowym.

Na wysokości ul. Kaliszówka i ul. Petofiego skrzyżowania zostaną zamienione na ronda, a na kilku odcinkach ulicy pojawi się pas dzielący między jezdniami.

– To wszystko sprawi, że wypadki spowodowane nadmierną prędkością, a także wyprzedzaniem kierowcy na drugim pasie, staną się niemożliwe. Zamontowane tam dwa lata temu progi zwalniające zostaną usunięte, bo będą już niepotrzebne – dodaje dyrektor.

DWA RAZY SZERSZY CHODNIK

Wszystkie istniejące przejścia dla pieszych przez ul. Sokratesa będą skrócone i zabezpieczone ażylem. Powstanie też nowe przejście na wysokości budynku nr 13. Mieszkańcy zyskają szerszy chodnik po północno-zachodniej stronie, gdzie koncentrują się wszystkie sklepy i punkty usługowe. Dziś chodzi się tam wąskim chodnikiem, obok którego bez żadnej separacji przebiega również wąska droga rowerowa. Po zmianach chodnik zostanie dwukrotnie poszerzony, a droga rowerowa powstanie bliżej jezdni i będzie oddzielona od pieszych pasem zieleni. Po stronie południowo-wschodniej, gdzie jest szeroki i mniej uczęszczany chodnik, zapla-

nowano ciąg pieszo-rowerowy.

Ul. Sokratesa się zazieleni. Do istniejących drzew dołączą wspomniane wyżej pasy niskiej zieleni i ogrody deszczowe, które będą separować różne rodzaje ruchu.

Uzupełnieniem zmian będzie remont nawierzchni, a także całkowita wymiana oświetlenia – zarówno słupów, jak i opraw (na ledowe). Prace związane z latarniami już trwają.

**NOWE MIEJSCE,
NOWA ULICA**

Ulica Sokratesa, która jeszcze dwie dekady temu przebiegała przez rubież Warszawy, dziś jest centrum gęsto zamieszkałej dzielnicy ze starszym osiedlem pełnym zieleni i terenów rekreacyjnych po stronie południowo-wschodniej, a także nowych osiedli, sklepów i punktów usługowych po stronie północno-zachodniej. Po zmianach zostanie dostosowana do nowego otoczenia.

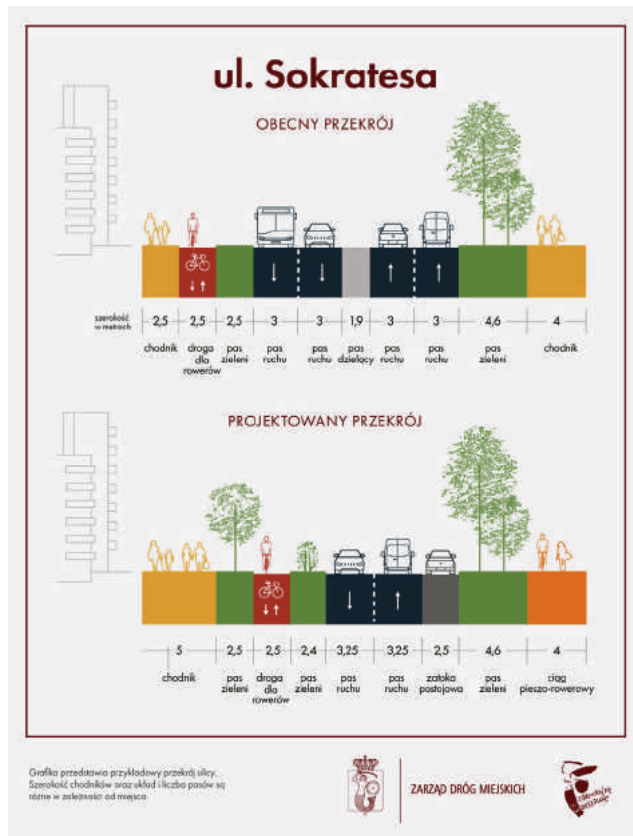
Stanie się bezpieczniejsza, a podobny wypadek jak ten, który miał tam miejsce jesienią 2019 r., już nie będzie mógł się wydarzyć. Warto pamiętać, że od 2015 r. do momentu tego tragicznego zdarzenia doszło tam do kilkunastu wypadków, w tym kilku potrażeń pieszych. Jesienią 2019 r. zamontowano tam progi zwalniające, by zdarzenie z takimi konsekwencjami nie mogło się już powtórzyć. Ale było to rozwiązanie tymczasowe, które choć unie-



Ruch na ul. Sokratesa zostanie uspokojony. Na większej części jej długości samochody będą korzystały z jednego pasa ruchu w każdą stronę.

możliwość rozwijanie nadmiernej prędkości, to jednak nie powstrzymywało kierowców np. przed wyprzedzaniem na przejściach dla pieszych.

Nowa ulica będzie również wygodniejsza dla okolicznych mieszkańców. Rozwiązane bowiem zostaną kłopoty z wąskim, zatłoczonym chodnikiem (na co często skarżyli się mieszkańcy), trudnością z przejściem na drugą stronę czy niepełnym oświetleniem po zmroku ■





RADA I ZARZĄD
DZIELNICY BIELANY
ZAPRASZAJĄ NA
FILMOWE WAKACJE NA BIELANACH

FILMOWA STOLICA LATA 16

REPERTUAR:

- 1.07** Na noże
- 8.07** Żywiół Deepwater Horizon
- 15.07** Sully
- 22.07** Palm Springs
- 29.07** Greenland
- 05.08** Kingsajz
- 12.08** Kiler
- 19.08** Rodzinne Rewolucje
- 26.08** Poszukiwany, poszukiwana
- 2.09** Cudowny chłopak

Projekcje odbywają się w godzinach

LIPIEC 21.30
SIERPIEŃ 21.00
WRZESIEŃ 20.00

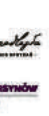
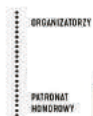
MIEJSCE:
Metro Słodowiec

UWAGA!
Obowiązują ograniczenia
w związku z COVID-19
Regulamin i szczegóły na stronie
FilmowaStolica.pl

WSTĘP
BEZPŁATNY



Bielany



Bielański Ośrodek Kultury
Rada i Zarząd Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy zapraszają

MUZYKA NA WODZIE



VI LETNIE KONCERTY NA WAWRZYSZEWIE

Stawy Brustmana Pięć wakacyjnych piątków 2021 r. o godzinie 18.00

2 lipca

Lwowskie Baciary
akordeon/śpiew, skrzypce, mandolina
Piosenki kresów wschodnich

16 lipca

Katarzyna Laskowska - sopran,
Robert Szpręgiel - baryton
z towarzyszeniem pianisty
Przeboje muzyki operetkowo - musicalowej

9 lipca

Siesta Trio
śpiew, gitara, instrumenty perkusyjne
Muzyka Półwyspu Iberyjskiego i Ameryki Południowej

23 lipca

Sharena
śpiew/akordeon, flet, skrzypce, kontrabas
Muzyka bałkańska

30 lipca

Zavoyama Quartet
dwie gitary akustyczne, gitara basowa, cajon/perkusjonalia
Muzyka "acoustic fusion"

W razie deszczowej pogody spotykamy się w sali koncertowej Bielańskiego Ośrodka Kultury przy ul. Goldoniego 1.

Liczba miejsc jest ograniczona, więc lepiej pobierz wejściówkę na stronie www.bok-bielany.eu

Organizator zastrzega sobie prawo do zmian w programie imprezy z przyczyn od niego niezależnych.



Bielany

(na)ku!turę
sieć warszawskich domów kultury



Ekologia i środowisko

Powstanie Centrum Edukacji Ekologicznej przy Lesie Młocińskim

Warszawa pozyskała niemal 10 mln zł dofinansowania dla projektu budowy Centrum Edukacji Ekologicznej przy Lesie Młocińskim. Dotacja pochodzi ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Centrum powstanie przy ul. Papirusów 1/3.

UM

– Jest to inwestycja niezmiernie ważna dla całej Warszawy i nie tylko. W czasach, gdy zmiany klimatyczne są tak dynamiczne, podnoszenie poziomu świadomości ekologicznej społeczeństwa ma wielkie znaczenie dla naszego codziennego funkcjonowania – mówi Justyna Glusman, dyrektorka koordynatorka ds. zrównoważonego rozwoju i zieleni – Lasy Miejskie – Warszawa od lat działają na tym polu, a Centrum Edukacji Ekologicznej pozwoli nasze działania uczynić jeszcze skuteczniejszymi i bardziej dostępnymi – podkreśla.

Inwestycja nie byłaby możliwa bez pomocy zastępcy burmistrza dzielnicy Bielany Włodzimierza Piątkowskiego, który wsparł ją od strony formalnej (m.in. poprowadzenie procedury zmiany użytkowania leśniczówki (z mieszkalnego na biurowo-wystawienniczy) i przekazania jej w zarząd Lasów Miejskich – Warszawa oraz pomógł w wydaniu decyzji lokalizacyjnej).

Z oferty edukacyjnej nowego Centrum rocznie będzie korzystać około 25 000 osób. Będzie ona skierowana głównie do uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Znajdzie się w niej również szeroki wybór zajęć rodzinnych i dla osób dorosłych. Działalność CEE dostosowana będzie dla osób niepełnosprawnych. Zgodnie z warunkami dofinansowania będzie miała charakter ogólnopolski.

Projekt CEE

W zaprojektowanym budynku – o powierzchni prawie 1000m² – znajdą się: sala konferencyjno-warsztatowa dla 85 osób i 4 sale edukacyjne – dwie dla dzieci młodszymi i dwie dla starszych uczniów. Centrum będzie

obiektom energooszczędnym i ekologicznym, wykonanym w technologii prefabrykowanej. Posiadać będzie tzw. zielony dach oraz wykorzystywać będzie energię odnawialną (pompy ciepła, panele fotowoltaiczne).

Koncepcja przewiduje retencję wody w postaci ogrodu deszczowego oraz szczelne zbiorniki podziemne na wodę deszczową wykorzystywaną na potrzeby terenu zielonego otaczającego budynek. Na

Na terenie planowanej inwestycji znajduje się leśniczówka ujęta w gminnej ewidencji zabytków. Po jej gruntownym remoncie znajdzie się tam przestrzeń ekspozycyjna.

dachu zaprojektowano łatwe w utrzymaniu i pielęgnacji rośliny ekstensywne oraz pokrycie żwirowe zapewniające retencję wód opadowych.

Na terenie planowanej inwestycji znajduje się leśniczówka ujęta w gminnej ewidencji zabytków m.st. Warszawy. Po jej gruntownym remoncie znajdzie się tam przestrzeń ekspozycyjna.

Finansowanie

Budowa Centrum Edukacji Ekologicznej przy Lesie Młocińskim zostanie dofinansowana z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej kwotą 9 859 013 zł.

Łączny koszt budowy nowego Centrum oraz remontu

leśniczówki wyniesie 14 233 608 zł.

Centrum Edukacji Ekologicznej przy Lesie Młocińskim rozpocznie działalność w 2024 roku.

O Centrum

Celem Lasów Miejskich jest utworzenie nowoczesnego centrum edukacyjnego, które będzie służyć:

- podnoszeniu poziomu świadomości ekologicznej społeczeństwa,
- promowaniu zasad zrównoważonego rozwoju,
- upowszechnianiu wiedzy z zakresu ochrony środowiska,
- krzewieniu wiedzy o środowisku leśnym oraz o funkcjonowaniu ekosystemu leśnego i zrównoważonej gospodarce leśnej,
- kształtowaniu zachowań prośrodowiskowych ogółu społeczeństwa, w tym dzieci i młodzieży,
- aktywizacji społecznej – budowanie społeczeństwa obywatelskiego w obszarze ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju,
- zwróceniu uwagi na znaczenie edukacji ekologicznej społeczeństwa dla kształtowania właściwych zachowań w środowisku i aktywnych działań na rzecz jego ochrony,
- tworzeniu zaplecza edukacyjnego, poszerzającego lokalną, regionalną i ogólnopolską bazę edukacyjną,
- promocji idei kształcenia przez całe życie,
- uświadomieniu roli i znaczenia lasów miejskich dla zrównoważonego rozwoju miasta,
- podnoszeniu świadomości społecznej w zakresie odpowiedzialnego korzystania ze wszystkich funkcji lasu ■



Koncepcja minimalizacji powierzchni i funkcji dostosowującej projekt budynku Centrum Edukacji Ekologicznej do aktualnych możliwości budżetowych inwestora, wizualizacja – widok z góry | ŹRÓDŁO: KWADRATURA



Koncepcja minimalizacji powierzchni i funkcji dostosowującej projekt budynku Centrum Edukacji Ekologicznej do aktualnych możliwości budżetowych inwestora, wizualizacja – widok od wschodu | ŹRÓDŁO: KWADRATURA

Seniorzy uszyli woreczki dla mieszkańców

SPOŁECZEŃSTWO

PRZEMYSŁAW BURKIEWICZ

Seniorzy wzięli sprawy w swoje ręce i w kilka tygodni uszyli setki wielorazowych woreczków na zakupy. Rozdali je na bazarze Wolumen, gdzie odbył się finał akcji „Biełański Senior dla planety”. Ważnym celem akcji było nie tylko zachęcenie do wykorzystywania wielorazowych woreczków zamiast zwykłych reklamówek, ale także międzypokoleniowa wymiana wiedzy, której skarbnicą są nasze babcie i nasi dziadkowie.

Co to są frankowe woreczki? To stare, niechciane firanki, które zostały przez seniorów przerobione na siatki zakupowe. Od wielu tygodni szyło je kilkudziesięciu społeczników z klubów

osiedlowych m.in. Piaski, Domino, WSM Młociny „Pod Zdrówkiem”, WSM Wawrzyszew, „Barka” z Osiedla Ruda, „Uśmiech” z Wólki Węglowej oraz z Ośrodków Wsparcia dla Seniorów nr 1 i nr 2 ■



FOT: archiwum redakcji



Jerzyki i oknówki: nasi skrzydlaci, pracowici sąsiedzi

Skrzydłaci mistrzowie podniebnych akrobacji – jerzyki i jaskółki oknówki – już od dwóch miesięcy ożywiają bielańskie niebo. Po powrocie ze swoich odległych zimowisk zakładają gniazda i wyprowadzają lęgi w naszym bliskim sąsiedztwie. Jednocześnie karmią niestrudzenie swoje młode owadami, dzięki czemu są naszymi sprzymierzeńcami w walce z uciążliwymi komarami i meszkami.

BEATA NIEDOMAGAŁA

Chociaż oba te gatunki nie są ze sobą blisko spokrewnione, łatwo można je pomylić. Zwłaszcza kiedy szybują wysoko na niebie. Obok podobnej sylwetki, jest kilka cech, dzięki którym każdy z nas może nauczyć się je rozpoznawać. Oknówki odróżnimy od jerzyków po białym spodzie ciała i przyjemnym dla ucha szczebiocie. Często budują swoje półkuliste gniazda z błota, blisko framug okiennych i gzymsów. Jerzyki są nieco większe od oknówek i prawie całe jednolicie czarno-brązowe. Dzięki długim, sierpowatym skrzydłom są wspaniałymi lotnikami. Podczas lotu wydają wysokie, wibrujące okrzyki „srrrii, srrrii”. W miastach gniazdują głównie w stropodachach i szczelinach elewacji zarówno domów jednorodzinnych, jak i wielopiętrowych bloków. Najczęściej można je obserwować z daleka, gdy szybując na wysokościach, polują na owady.

Z kamerą wśród jerzyków
Jeśli jednak ktoś z czytelników chciałby zobaczyć je z bliska, a nawet więcej – przyjrzeć się, jak wygląda ich życie rodzinne, może obejrzeć transmisję live na kanale YouTube Mariusza Grzeniewskiego. Transmisja prowadzona jest dzięki kamerce umieszczonej w jednej ze skrzynek legowych znajdujących się na balkonie pana Mariusza – ornitologa, od kilkunastu już lat związanego z naszą dzielnicą i jej skrzydłatymi mieszkańcami. Pan Mariusz nie tylko współpracuje z Urzędem Dzielnicy, konsultując działania przyrodniczo-ornitologiczne, ale opiekuje się również bielańskimi pustkami. Wspólnie z żoną Agatą jest także pomysłodawcą, z roku na rok cieszącą się coraz większą popularnością, pikniku edukacyjnego Bielański Dzień Ptaków, jedyne tego rodzaju wydarzenie w Warszawie. Co roku można go spotkać i porozmawiać na temat zagrożeń i ochrony bielańskich ptaków.

Własne „M” dla jerzyka
Według ornitologa, który od wielu lat śledzi losy jerzyków

w naszej dzielnicy, największym zagrożeniem dla tych ptaków są remonty i modernizacje budynków. W czasie ich trwania likwidowane są wszelkie szczeliny w elewacji i zamykane są otwory wentylacyjne do stropodachów. W ten sposób ptaki te tracą dotychczasowe miejsca lęgowe. Dlatego bardzo ważne jest, aby przed każdym remontem, zostały przeprowadzone ekspertyzy: ornitologiczna jak i chiropterologiczna (związana z obecnością nietoperzy). Takie dokumenty będą zawierały zalecenia, jak przeprowadzić prace remontowe tak, aby nie stanowiły zagrożenia dla naszych skrzydlatych sąsiadów. Duże znaczenie w ochronie ptaków ma również kompensacja przyrodnicza, która daje możliwość zrekompensowania zniszczonych miejsc lęgowych, w postaci odpowiednich budek. Kilka lat temu na bielańskich blokach i kamienicach zawisło ponad 300 budek legowych dla jerzyków. Nowe ptasie M1 pojawiły się dzięki projekto-

Pamiętajmy, że każdy z nas może dołożyć cegielkę, aby chronić naszych miłych, skrzydlatych sąsiadów.

wi zgłoszonemu w ramach budżetu partycypacyjnego realizowanego przez zastępcę burmistrza Włodzimierza Piątkowskiego oraz Zakład Gospodarowania Nieruchomościami.

Na ratunek oknówkom
Podobnie od kilku lat nasz urząd wspiera jaskółki oknówki. Jest to bardzo ważne, ponieważ, mimo że para oknówek może wyprowadzić nawet do trzech lęgów w ciągu roku, ich liczebność nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie niepokojąco spada. Bielański ornitolog: profesor Maciej Luniak oraz Mariusz Grzeniewski również przyznają, że w naszej dzielnicy

jest coraz mniej tych bardzo pożytecznych ptaków. Fakt, że oknówki z uporem wybiegają nasze najbliższe sąsiedztwo, jest jednocześnie głównym powodem, dla którego niektórzy mieszkańcy chcą pozbyć się tych towarzyskich ptaków. Wielu mieszkańców narzeka na zabrudzenia okien i elewacji, a przecież wystarczy zamontować półeczkę pod gniazdem lub włożyć parapet folią. Dobrym sposobem na zabrudzenia są również dostępne w sklepach internetowych sztuczne gniazda z otworem wlotowym w centralnej części. Do takich gniazd ptaki nie znoszą błota, tylko suchą wyściółkę. Właśnie takie sztuczne gniazda pojawiły się dwa lata temu na osiedlu Chomiczówka, w ramach projektu Ptasiego Patrolu, wspieranego przez burmistrza Grzegorza Pietruczuka oraz nasz Wydział Ochrony Środowiska. Projekt zakładał początkowo zawieszenie 50 sztucznych gniazd. Niestety, w porozumieniu ze spółdzielnią uzyskano zgodę na powieszenie tylko 4 gniazd. Od dwóch lat wszystkie są z powodzeniem zasiedlane przez oknówki. Aby poprawić byt oknówek, w zeszłym roku na ekoskwerku na Chomiczówce stanął jaskółnik – wysoka na 9 metrów wieża z 42 gniazdami. Zasiedlenie jaskółnika przez oknówki może potrwać kilka lat ze względu na to, że jest to nowy rodzaj siedliska dla tych preferujących wnęki naszych okien ptaków. Obecnie w jaskółniku kilka par mazurków odbywa lęgi, a zimą sztuczne gniazda dawały im schronienie w mroźne dni.

Chrońmy skrzydlatych przyjaciół

Pamiętajmy, że każdy z nas może dołożyć cegielkę, aby chronić naszych miłych, skrzydlatych sąsiadów np. poprzez zamontowanie odpowiedniej skrzynki dla jerzyków lub sztuczne gniazda dla oknówek na balkonie lub w naszych oknach. W przypadku jaskółek, jeśli to właśnie nasze okno wybiorą na budowę gniazda, pozwólmy im na to i pamiętajmy, że mała półeczka zamontowana pod gniazdem znacznie zmniejsza



Młode oknówki w oczekiwaniu na kolejną porcję owadów. | FOT: Beata Niedomagała

sza uciążliwości związane z zabrudzeniami elewacji w czasie karmienia młodych. Zgodnie ze starymi wierzeniami: „szczęśliwy dom, gdzie jaskółki są”. A są z nami, podobnie jak jerzyki, tylko przez kilka miesięcy i już we wrześniu (oknówki) i w sierpniu (jerzyki) z powrotem odlatują do Afryki. Nie zapominajmy również, że naszych skrzydlatych przyjaciół chroni prawo. Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 16.12.2016 r. w sprawie

ochrony gatunkowej zwierząt, §6 mówi wyraźnie: nie wolno ich płoszyć, ani niepokoić w miejscach ich rozrodu i wychowu młodych, nie wolno również umyślnie niszczyć ich jaj, gniazd, czy uniemożliwiać do nich dostępu ■



Montaż budek legowych na Szegedyńskiej 13a | FOT: archiwum redakcji

Schronisko Paluch apeluje: zaadoptuj kocię!

ZWIERZĘTA

UM

Schronisko „Na Paluchu” apeluje: zaadoptuj kocię! Każdego roku, w okresie od maja do października, do warszawskiego Schroniska „Na Paluchu” trafiają setki kociąt. Jeśli zastanawiasz się nad przysięganiem kota, nie kupuj – adoptuj!



Obecnie w schronisku jest już 50 kociąt. Maluchy są w wieku od około 3 do 8 tygodni. Część z nich nadal potrzebuje karmienia butelką, jednak wiele już przyjmuje stały pokarm. Niektóre chorują na koci katar, ale są już w trakcie odzyskiwania formy i zdrowia.

Kocięta będą się najlepiej rozwijać, gdy otrzymają indywidualną opiekę. Pracownicy schroniska starają się jak mogą, ale przy takiej liczbie

zwierząt, nie mogą dać im wszystkiego, co oferuje stały dom. Dlatego szczególnie teraz schronisko zachęca do adopcji maluszków. Wszystkie koty do adopcji można lepiej poznać na stronie internetowej schroniska.

Adopcje odbywają się siedem dni w tygodniu, w godzinach 12:00–17:00. Aby jej dokonać, należy zabrać ze sobą transporter do przewożenia kota. Najlepiej przyjechać z wypełnioną już ankietą, któ-

rą można pobrać ze strony internetowej. Można ją także wypełnić na miejscu. Adopcja odbywa się w ciągu jednego dnia.

Na tych, którzy nigdy nie opiekowali się kotem na stronie schroniska czeka poradnik po adopcji. Schronisko prosi o przemyślane decyzje, bo adopcja to zobowiązanie na całe życie ■

czytaj więcej na um.warszawa.pl

BIELAŃSKI OŚRODEK KULTURY ORAZ RADA I ZARZĄD DZIELNICY BIELANY
ZAPRASZAJĄ NA

TEATR FAMILY

PROJEKT TEATRU SCENA 96

7 LIPCA "Paweł i Gawęł cd."

14 LIPCA "Czarny Łabędź"

21 LIPCA "Czerwony Kapturek"

WAWRZYSZEW
GODZ. 11:30

ul. Wolumen
za górką przy Stawach Brustmana

W razie niepogody
zapraszamy na salę
Bielańskiego Ośrodka Kultury,
wejściówki do pobrania od 1.07
na stronie www.bok-bielany.eu.

WRZECIONO
GODZ. 17:00

plac zabaw przy
Bielańskim Centrum Edukacji Kulturalnej

W razie niepogody
zapraszamy na salę
Bielańskiego Centrum Edukacji Kulturalnej,
wejściówki do pobrania od 1.07
na stronie www.bok-bielany.eu.

NA SCENĘ PLENEROWĄ WSTĘP WOLNY!



Bielany dzielnica

(na) **dajemy** **ku!turę**
sieć warszawskich domów kultury



Rada i Zarząd Dzielnicy Bielany zapraszają



BIELAŃSKIE SPOTKANIA ZE SZTUKĄ CIAŁA

spektakle rodzinne:

11.07. godz. 10.00 „WAŻNE SPRAWY” Park Stawy Kellera

1.08. godz. 16.00 „PIĘCIU NIEUDANYCH” Park Herberta (scena)

działania taneczne:

7.08 godz. 20.30 „OBRAZ KOBIETY” Park Herberta (scena)

28.08. godz. 20.30 „ŚWIATŁOCIENIE” Park Herberta (scena)

Projekt finansuje m.st. Warszawa



Bielany dzielnica

SC FUNDACJA
SZTUKA
CIAŁA



Przedsiębiorcy

Po najpiękniejsze kwiaty idź do „Paproci”

FOT. Tomasz Ozdoba

Jedną z najpiękniejszych zalet lata jest zmysłowa woń kwiatów. I choć nie zawsze można udać się na łono natury, jej bogactwo każdego dnia odnajdziemy w kwaciarni „Paproć” przy ul. Schroegera 74 w sercu Białan. To właśnie zieleni i spokój dzielnicy są wielką inspiracją, która codziennie napędza twórczość dwóch florystek, właścielek kwaciarni. Warto więc odwiedzić je w nowym miejscu, które ponownie otworzyło swoje drzwi dla mieszkańców Białan 19 czerwca.

IWONA SOBCZAK

– Kwiaty zawsze były naszą pasją i otaczanie się nimi sprawia nam ogromną przyjemność. Dlatego naturalnie przyszedł moment w naszym życiu, w którym postanowiłyśmy naszą pasję przełożyć na własny biznes. Dziś każda z nas wnosi do firmy świeże spojrzenie oraz ogrom pozytywnej energii do działania – podkreślają właścicielki Ewa Jungowska i Anna Misiorowska.

Kwaciarnia „Paproć” z pewnością wielu z nas kojarzy się z ulicą Płatniczą, gdyż do niedawna po kompozycje autorstwa florystek, udawaliśmy się do lokalu mieszczącego się nieopodal

kultowego już muralu Kory. Obecnie właścicielki zapraszają wszystkich do nowej lokalizacji, aby jeszcze więcej mieszkańców Białan mogło skorzystać z usług „Paproci”. Każdy klient może liczyć tu na piękny bukiet, kwiaty doniczkowe czy stylowe ozdoby do domu. Kwaciarnia zajmuje się również oprawą wydarzeń okolicznościowych, jak np. wesela czy eventy. Właścicielki dbają zaś, aby każdy klient czuł się tu dobrze i urzeczony pięknym kompozycji, chętnie wracał po kolejne kwiaty. Bo – jak podkreślają florystki – „Paproć” nie jest kolejną „typową” kwaciarnią, a pracownią florystyczną, gdzie do każdego klienta podchodzi się w sposób indywidualny. – Wszystkie nasze bukiety są nieszablony, z czego czasem się śmiejemy, bo dwa takie same nigdy nie powstaną – dodaje Anna Misiorowska.

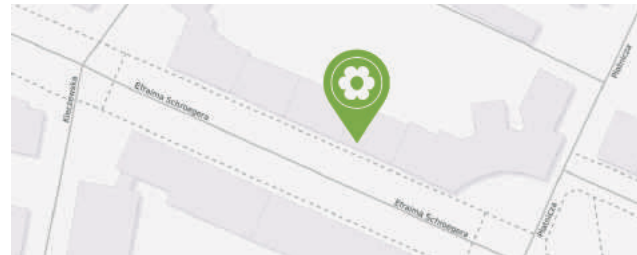
Kobiety biznes o pięknym zapachu

Właścicielki dumne są również z faktu, że tworzą kolejny kobiecy biznes na Białanach. Swoją siłę przekazała im również Kora, spoglądająca z niedawno odsłoniętego muralu przy ul. Płatniczej, miejsca poprzedniej lokalizacji kwaciarni. – Cieszymy się, że kobiety pokazywane są coraz częściej jako silne, które mogą wiele zrobić dla społeczeństwa,



aby zostać zapamiętanymi. Ten mural i osoba Kory pokazują nam, że warto wierzyć w swoje marzenia, stawiać na swoją pasję, bo wiąże się to z satysfakcją i docenieniem. A to ostatnie wydaje nam się największą nagrodą dla każdego przedsiębior-

cy – dodają zgodnie florystki i zapraszają do skorzystania z usług kwaciarni osobiście, w nowym miejscu lub kontaktując się przez stronę www.paproc-florystyka.pl albo pod numerami telefonu 507129760 i 514576006 ■



Czarna Mańka i jej bajglowa ferajna

RECENZJA LOKALU

PRZEMYSŁAW BURKIEWICZ

„Zwali ją Czarną Mańką wśród ulicy, znali ją wszyscy wszędzie w krag...”. Ta ballada o nieszczęśliwie zakochanej w złodzieju ulicznicy z Czerniakowa została rozślawiona przez legendarnego barda Stanisława Grzesiuka wiele lat temu. Czarna Mańka jednak nie odeszła na zawsze razem z folklorem. Po latach emigracji wróciła do stolicy, do nas na Białany, i to w wielkim stylu.

Bo Cafe Czarna Mańka przy ulicy Sokratesa 13, choć nawiązuje swoją nazwą do apasowskiej ballady z pogranicza przedwojennego półświatka, z dorożkarami, doliniarzami i ulicznymi dziewczynkami nie ma nic wspólnego. To gustowna, nowoczesna kawiarnia, która akcentuje swój zwią-

zek ze starą Warszawą przez archiwalne zdjęcia będące wystrojem lokalu. Nie mogło wśród nich zabraknąć oczywiście fotografii warszawiaków odpoczywających w Lesie Białym czy statku do Młocin.

Bajglowe menu

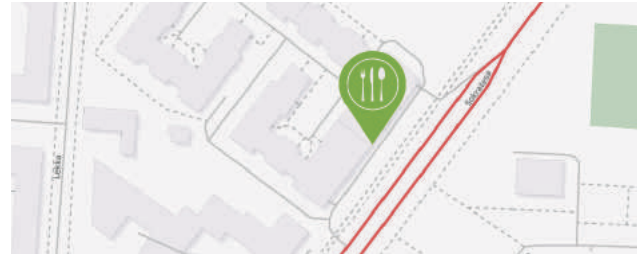
Czym Mańka nas ugości? Ha! Głodomory nie wyjdą stąd z pustymi brzuchami. W menu mamy smakowite bajgle w kilku odmianach. To choćby danie „Mańka u siebie”, czyli bajgiel na ciepło z kaszanką, jajkiem, kiszonym ogórkiem, sałatą, cebulą szalotką i sosem musztardowym (13 zł), „Mańka w USA” – bajgiel z bekonem serem cheddar, pomidorem, sałatą, sosem majonezowym (15 zł) czy „Mańka we Włoszech” – bajgiel z szynką parmeńską, mozzarellą, rukolą, suszonymi pomidorami i pesto (16 zł). Jest jeszcze Mańka w Norwegii, Meksyku i Izraelu – oj, nie marnowała nasza łobuziara czasu podczas podróży, zbierając z zakątków całego świata



przepisy na swoje bajgle...

Warto też zjeść ciasto. Mańka kusi ostatnio bezą i ciachem z truskawkami. Nie może do nich zabraknąć kawy. Mamy więc espresso (6-8 zł), americano (8-10 zł), czy „szybki przelew” (10/12 zł), ale też cappuccino (8-10

zł), flat white (12 zł) czy latte (13 zł). Wieczorem warto wpaść na kieliszek wina (12-17 zł) lub prosecco (15 zł) albo aperol spritz (22 zł). Cafe Czarna Mańka czynne jest od poniedziałku do soboty w godzinach 9-20, zaś w niedzielę otwiera się dopiero o 10 ■



Historia

Historie znad Stawów Kellera

Ten urokliwy zakątek ma interesującą przeszłość, choć sam patron parku nie był sympatyczną osobą.

MATEUSZ NAPIERAŁSKI

Bieleńska „dolina dwóch stawów” była niegdyś częścią założenia pałacowo-parkowego królowej Marii Kazimiery Sobieskiej, zwanego Marymontem (Górą Marii). W czasach saskich marymoncki lasek przekształcono w zwierzyniec, w którym odbywały się monarsze polowania i uczyły zakrapiane winem z lokalnej winnicy. Późniejsi właściciele udostępnili park szerszemu gronu zwiedzających, a na stawach urządzono ozdobny wodospad. Kaskada, gdyż taka nazwa przyłgnęła do tej przyjemnej okolicy, w dobie Królestwa Kongresowego stała się modnym miejscem rekreacji dla warszawiaków. Nad szumiącą wodą do tańca przygrywały orkiestry, nie rzadko w blasku fajerwerków, zaś zimą do głównych atrakcji należały szlichtady, czyli ślizgawki. Wokół wyrosły domy letniskowe. Strawę i trunki zapewniały dobrze zaopatrzone gospody.

Pod koniec XIX w. Kaskada zaczęła stopniowo tracić swój wypoczynkowy i rozrywkowy charakter. Tereny dawnego parku uległy parcelacji, w pobliżu powstawały niewielkie zakłady przemysłowe. Działkę ze stawami – w dokumentach noszącą nazwę „Osada Kaskada Fabryczna Nr 1 B” – objął w posiadanie Berek Wolfkiewicz, który założył tam farbiarnię przędzy jedwabnej. Interes kręcił się przez kilka lat, ale już latem 1901 r. przedsiębiorca wystawił plac z zabudowaniami na licytację.

Omijajcie farbiarnię Kellera!

Posesję, na której znajdowały się „dom murowany jednopiętrowy, w części fabryczny, budynki fabryczne drewniane, oficyna, stajnia, stawy, farbiarnia, kocioł parowy i maszyny”, przejął Emil Keller. Internetowe opracowania podają, że uruchomił on zakład w 1908 r., jednak przeczą temu wzmianki z warszawskiej prasy, z których jednoznacznie wynika, że prowadził farbiarnię co najmniej od 1904 r. Przedsiębiorstwo działało pod adresem Kaskada Dolna 33, przemianowanym na Gdańską 33 po włączeniu tego rejonu do Warszawy.

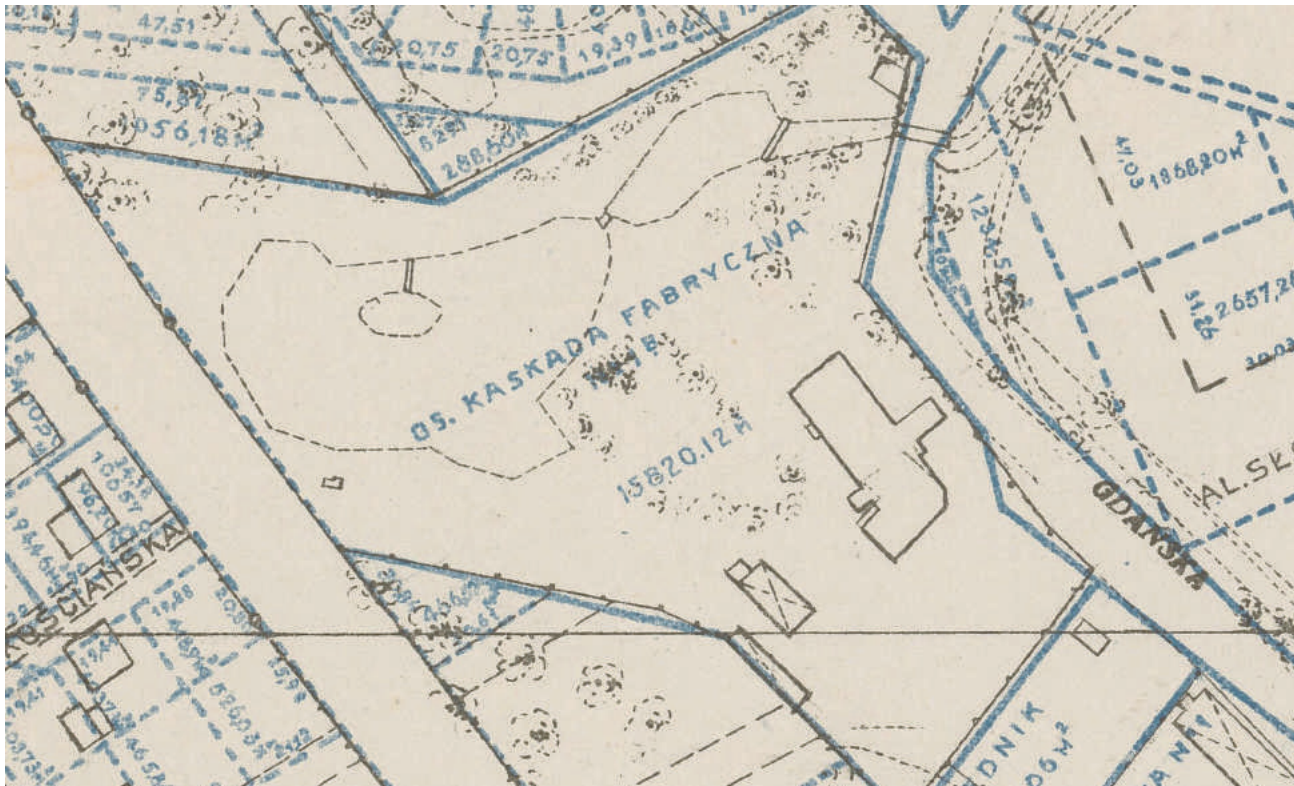
Keller źle traktował podwładnych. Jedno z robotniczych czasopism w 1911 r. okrzyknęło go nawet „ober-wyzyskiwaczem”, mającym pracowników za „bydło”. W sierpniu 1922 r. farbiarze odeszli od maszyn (zresztą nie pierwszy raz), by domagać się podwyżek. Sytuację

opisała gazeta „Robotnik”: „Związek zawodowy robotników przemysłu chemicznego wystosował żądanie 50 proc. podwyżki dla robotników farbiarni p. Kellera w Kaskadzie (pod Warszawą) ul. Gdańska. W odpowiedzi p. Keller napisał, żeby... zmienić delegatów, bo są «za młodzi» i ze smarkaczami nie będzie wcale mówić. Gdy przedstawiciel Związku udał się osobiście do p. Kellera, ten nawymyślał w najordynarniejszy sposób robotnikom (w języku niemieckim), nazywając ich świńską bandą itp. Gdy robotnicy zwrócili się do niego o ostateczną odpowiedź w sprawie podwyżki, oświadczył, że da 20 proc. Robotnicy postanowili urządzić strajk, wobec bardzo niskich zarobków, zupełnie niewspółmiernych z obecną drożyzną. [...] Na godzinę przed przerwaniem przez robotników pracy, Keller wezwał komisarza 26-go okręgu w asystencji posterunkowego, poczem zawołano dwóch delegatów, pytając ich, czy robotnicy mają wysadzić kotły w powietrze. Robotników to wprawilo w zdumienie. Wszak nie oni, a p. Keller powiedział, że raczej fabrykę w gruzy wyrzuci, niż da podwyżkę. Szanowni towarzysze! Omijajcie tę fabrykę, aż do odwołania”. Można powiedzieć, że przemysłowiec z Kaskady trafił na czarną listę pracodawców. Niespełna rok później farbiarze znów upomnieli się o podwyżki. Rozsierdzony Keller wezwał policję, by spacyfikować „bunt”, ale funkcjonariusze powstrzymali się od interwencji, ponieważ nie stwierdzili żadnego niebezpieczeństwa.

Fabrykant notorycznie zalegał z opłacaniem składek na Ubezpieczalnię Społeczną, co skończyło się dla niego tygodniową odsiadką w kwietniu 1937 r. Niebawem osada Kaskada Fabryczna po raz kolejny poszła pod aukcyjny młotek.

Loft państwa Norblinów
Budynek upadłego przedsiębiorstwa kupił Stefan Norblin, wybitny malarz i ilustrator, autor stylowej serii plakatów promujących Polskę za granicą. Wraz z żoną Leną Żelichowską-Norblin, znaną aktorką teatralną i filmową, zaadaptowali farbiarnię na willę „Kaskada”, w której miało powstać ich prywatne studio filmowe. Latem 1939 r. część mieszkalna była już gotowa, trwały jeszcze prace nad wykonaniem atelier w dawnej hali przemysłowej, a także ogrodu nad stawami.

Wybuch wojny pokrzyżo-



Osada Kaskada Fabryczna na planie z 1936 r. Widoczne stawy i budynek farbiarni Kellera. | FOT. Biblioteka Narodowa

wał plany artystów. Norblinowie we wrześniu opuścili kraj i udali się przez Rumunię, Turcję, Irak i Persję do Indii, dokąd dotarli w 1941 r. (docelowo pragnęli dostać się do Stanów Zjednoczonych). Indyjscy arystokraci chętnie zatrudniali polskiego plastyka do dekoracji wnętrz swych rezydencji. Artysta łączył formy art déco z motywami zaczerpniętymi z hinduskiej mitologii. Za najwspanialsze dzieło Stefana Norblina z tego okresu uważa się malowidła w gigantycznym pałacu Uma-Id Bhawan, należącym do maharadzy Dźodhpuru.

W Indiach państwu Norblinom urodził się syn Andrzej (Andrew). Po wojnie rodzina wyjechała do Stanów Zjednoczonych i osiadła w San Francisco. W 1952 r. Stefan Norblin, załamany postępującą utratą wzroku, popełnił samobójstwo.

Powstańcza reduta

W 1940 r. opustoszałą willę „Kaskada” zajęła firma agrotechniczna „Janusz Kirchmayer i Jan Marczewski” i przebudowała posiadłość na wytwórnię oleju roślinnego. Podczas powstania warszawskiego olejarnia przy Gdańskiej była niemieckim umocnionym punktem oporu. 1 września 1944 r. żołnierze z kompanii porucznika Jerzego Zdrodowskiego „Kwarcianego”, wchodzącej w skład żoliborskiego zgrupowania „Żubr”, opanowali tę placówkę. W natarciu zginął jeden z powstańców, a kilku odniosło rany.

Na zdobyczym oleju smażono placki z dyni i ziemnia-

ków wykopanych na okolicznych działkach, warzono także proste zupy. Jak wspominała łączniczka Krystyna Domańska „Ksenia” w wywiadzie dla Muzeum Powstania Warszawskiego: „Żoliborz olejem wtedy płynął. Poślizgnąć się można było na ulicy. Nosili w jakichś bańkach, naczyniach, wylewało się trochę. Wszyscy dostali. I cywile, i wojsko przede wszystkim”.

Olejarnia była najdalej wysuniętym w stronę Bielan stanowiskiem „Żubrow”. Według ustaleń doktora Grzegorza Jasińskiego (w fascynującej książce „Żoliborz 1944”) załoga liczyła od 50 do 60 żołnierzy. Powstańcy, odpierając dalsze natarcia przeciwnika, utrzymali się tam do 14 września, kiedy to, zagrożeni odcięciem od głównych sił, musieli

się wycofać. Wskutek ostrzału artyleryjskiego fabryka uległa poważnemu zniszczeniu. Jej wypalone ruiny widnieją na zdjęciach lotniczych z 1945 r.

Park na nowo

Minęło nieco lat i stawy u podnóża skarpy ponownie stały się przestrzenią relaksu, choć już w innej formie. W czerwcu 1994 r. park otrzymał obecną nazwę. Na łamach „Gazety Wyborczej” pisano przy tej okazji, że „ten cichy zakątek z pięknym starodrzewem łatwo może zauroczyć”, z czym zgadzam się w zupełności.

W październiku 2012 r., kiedy szczątki państwa Norblinów sprowadzono ze Stanów i pochowano na Starych Powązkach, w pobliżu miejsca, gdzie stała willa „Kaskada”, odsłonięto pamiątkowy ka-

mień. Wymarzony dom artystycznego małżeństwa znajdował się dokładnie pomiędzy dzisiejszym placem zabaw a budynkiem pod adresem Gdańska 27/31. Willę możemy zobaczyć na fotografiach ze zbiorów Andrzeja Norblina, opublikowanych m.in. na portalu warszawa1939.pl oraz w książce Grzegorza Rogowskiego „Skazane na zapomnienie. Polskie aktorki filmowe na emigracji”, zawierającej rozdział poświęcony Lenie Żelichowskiej.

Nazwę Kaskada, historycznie však wiążącą się ze stawami między ulicami Gdańską a Kolektorską, przyjął inny park, znajdujący się nieopodal, na terenie dzielnicy Żoliborz.■

Kiedy wróci ulica Backiego?

PRZEMYSŁAW BURKIEWICZ

Rada m.st. Warszawy od kilku lat prowadzi chwalębną politykę przywracania zapomnianych nazw ulic. W ostatnich latach na nowo zawisły tabliczki z takimi nazwami jak Parysowska, Błońska, Kłopot czy Sosnowa, mający mi genezę jeszcze w XVIII i XIX wieku. Niedługo zaś reaktywowana ma zostać ulica rabina Beera Majzelsa na Muranowie, którą zmiotli z powierzchni ziemi niemieccy zbrodniarze, a po wojnie w jej miejscu stanęły socrealistyczne bloki.

Czas, by rajcy spojrzeli przychylnym okiem na nazwy, które zniknęły z Bielan. Wiele z nich nosiło imię zasłużonych postaci, jak astronoma Jana Heweliusza, heraldyka Kacpra Niesieckiego czy zapomnianego bohatera Armii Krajowej – Ewarysta Bronisława Backiego.

Backi pochodził z Młocin i tam został zamordowany przez Niemców 1 lub 2 stycznia 1944 roku. Według nie-licznych relacji egzekucja była bardzo brutalna – rannego od postrzału młodego AK-owca gestapowcy żywcem zakopali. Po wojnie jedna z uliczek otrzymała imię tego patrioty.

Razem z sąsiednimi – Ilustracji i Rytmu – ulica Backiego została skasowana w latach 70. XX wieku podczas budowy Wisłostrady. Jej nazwa prze- padła, a o postaci żołnierza przypomina tylko poświęcony mu kamień przy ulicy Farysa.

Marzy mi się, by jedna z nowych ulic, najlepiej na Młocinach, otrzymała jego imię. W ten sposób oddany zostanie hołd człowiekowi, o którym niewielu już pamięta – a Ewaryst Bronisław Backi zasługuje na cześć i pamięć.

Wierzę więc, że niedługo na Młocinach zawisną tabliczki nazewnicze z jego nazwiskiem. I o to proszę rajców.■

Rada i Zarząd Dzielnicy Bielany
zapraszają

Teatr Guliwer

„Ach, jak cudowna jest Panama”
Spektakl dla dzieci od lat 3

11.07.2021 r.

Godz. 11.00 i 16.00

Park Olszyna

Informujemy, że wydarzenie realizowane jest zgodnie z obowiązującymi ograniczeniami, nakazami i zakazami w związku z wystąpieniem stanu epidemii (Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, aktualne na dzień wydarzenia).



dzielnica
Bielany

Teatr
Guliwer

Sport

PARFIANOWICZ I KOWALSKA NAJLEPSI NA 38. BIEGU CHOMICZÓWKI

FOT. Sylwester Korzeniewski



Za nami 38. Bieg Chomiczówki, który przybrał nietypową formułę, ze względu na pandemię koronawirusa. W długi, czerwcowy weekend na trasie niespełna piętnastu kilometrów, wyznaczonej na terenie bielańskiej Akademii Wychowania Fizycznego, rywalizowali biegacze z całego kraju. Zwyciężyli reprezentanci stolicy: Piotr Parfianowicz i Olga Kowalska.

MATEUSZ GOTZ

4 pętle, liczące znacznie ponad 3000 metrów i części obiektu AWF pokonywane przez uczestników rywalizacji tylko raz. Tak wyglądała tegoroczna trasa, w nietypowej, upalnej edycji biegu.

Na starcie pojawiło się sporo uznanych w świecie biegowym nazwisk, jak również amatorzy, chcący sprawdzić swoją aktualną formę po pandemii koronawirusa. Rywalizację rozpoczęto o godzinie 10:00 i przez 4 godziny każdy, kto zapisał się na bieg i czuł się na siłach miał 4 godziny na start. Gości przywitali wiceburmistrzowie Włodzimierz Piątkowski i Andrzej Malina.

Kolejni uczestnicy, pokonując linię mety, polepszały rezultaty dotychczasowych biegaczy, jednak najsilniejsza grupa wystartowała po godzinie 12:00 i to spośród niej wyłoniono zwycięzców.

Wśród mężczyzn najszybszy okazał się Piotr Parfianowicz, który o wygraną walczył z Michałem Orłem. Ostatecznie wygrał o 18 sekund. Na najniższym stopniu podium stanął Daniel Mikielski.

Wśród kobiet zwyciężyła dobrze znana na Bielanach triathlonistka – Olga Kowalska. Za jej plecami finiszowała Zuzanna Parfianowicz. Trzecia była Monika Nawrat. Nie zabrakło stałych uczestników rywalizacji, jak chociażby

Janiny Rosińskiej.

Wszyscy uczestnicy rywalizacji otrzymali dzięki sponsorom Biegu – sieci stacji paliw Moya, Szybkiej Kolei Miejskiej, Hucie Warszawa ArcelorMittal i firmie Matexi, atrakcyjne pakiety startowe w postaci świetnie wykonanych worków startowych i koszulek technicznych. Na wszystkich czekał ciepły posiłek, strefa chilloutu i niepowtarzalna atmosfera, jaką co roku gwarantują organizatorzy.

Na atrakcyjne nagrody mogli liczyć również zawodnicy sklasyfikowani na miejscach 1–6. Były to bony zakupowe, vouchery na paliwo oraz nagrody rzeczowe.

– Nietypowa edycja Biegu już za nami. Dziękuję wszystkim, którzy stanęli na starcie pomimo długiego, czerwcowego weekendu. Cieszę się, że uczestnicy rywalizacji byli zadowoleni, a impreza podobnie jak w ubiegłych latach, zbierała pozytywne recenzje. W tym miejscu pragnę podziękować także wszystkim naszym sponsorom, którzy wsparli inicjatywę w tych trudnych dla wszystkich czasach. Bardzo miło, że zawsze możemy na Was liczyć. Do zobaczenia już nie za rok, a za kilka miesięcy w mam nadzieję zimowej, typowej dla Biegu Chomiczówki scenarii – podsumował bieg burmistrz Grzegorz Pietruczuk.

Żórawski Team najszybszy w Nocnym Kusym

MATEUSZ GOTZ

Po rocznej przerwie, dzięki inicjatywie Akademii Wychowania Fizycznego i stołecznego AZS na Bielanach, do biegowego kalendarza stolicy wróciła Nocna sztafeta im. J. Kusocińskiego. Impreza została zorganizowana, aby upamiętnić wybitnego sportowca, który dokładnie 21 czerwca 1941 roku został rozstrzelany w Palmirach. Na Bielanach zwyciężyła sztafeta Żórawski Team.

Na starcie imprezy, rozgrywanej w wieczornych warunkach, stanęło grubo ponad 200 zawodniczek i zawodników z ponad 50 sztafet. Zespół Żórawski Team dość pewnie triumfował na dystansie 10 kilometrów, z których każdy uczestnik musiał przebiec ¼ dystansu. Trasa wyznaczona na terenie bielańskiej uczelni została pokonana przez zwycięzców w 29 minut i 58 sekund, co zasługuje na tym większy szacunek, jeśli weźmiemy pod uwagę warunki pogodowe. W składzie zwycięzców pobiegli: Daniel Żochowski, Oleg Kovalchuk, Kamil Zieliński i Michał Biernacki, związany z Dzielnicą Bielan absolwent L.O. im. J. Lelewela.

Wśród sztafet mieszanych zwyciężyła szósta w general-

ce drużyna UNTS Warszawa. Najszybszą sztafetą kobietą był Rembertów Team Łaski, który 10 kilometrów pokonał w niespełna 40 minut.

Nie zabrakło bielańskich akcentów. Z bardzo dobrej strony zaprezentował się zespół Naprzód Młociny Dziłki Squad. Biegacze w składzie Łukasz Stańczak, Piotr Głogowski, Mateusz Zgoda i Dawid Zarodkiewicz finiszowali na wysokiej, piątej pozycji. Wysokie, trzynaste miejsce zajęła drużyna Liceum im. J. Kusocińskiego w składzie Kosma Nowak, Karol Radke, Marzena Karaś-Gmitrzuk, Kamil Żak. Osiemnasta pozycja przypadła drużynie Rodziców z Przedszkola 421 dowodzona przez Annę Szymanek.

Solidarnie w połowie stawki zameldowały się zespoły kojarzone z gospodarzami zmagania – AWF. 34. miejsce zajęły Gazele z AWF, oczko niżej uplasowali się Znajomi Rektora z Kanclerzem AWF Maciejem Hartfilem i dyrektorem AZS-AWF Warszawa Michałem Obukowiczem w składzie. 52. miejsce zajęła sztafeta złożona z prawników Urzędu Dzielnicy Bielan.

W tegorocznej edycji dzielnica Bielan ufundowała część nagród dla zwycięzców i zatroszczyła się o zdrowie uczestników, zapewniając opiekę medyczną na czas imprezy.

IBIELANY NA START

Twój lokalny portal o sporcie bielanynastart.pl

Kobieta na piątkę

Kolejna edycja biegu "Kobieta na piątkę" za nami. Coroczna rywalizacja na dystansie 5 kilometrów po raz kolejny cieszyła się sporym zainteresowaniem. Dopisała pogoda, co miało wpływ na dobrą atmosferę podczas wydarzenia, w którym poza licznymi mieszkańcami dzielnicy, wzięli udział również bielańscy i miejscy radni. Na dystansie 5 km zwyciężyła Agnieszka Markiewicz, wyprzedzając o ponad minutę Agnieszkę Żuraniewską. Trzecia na linii mety zameldowała się Agnieszka Kowalikowska. W zmaganiach nordic walking zwyciężyła Małgorzata Franczak, a wśród par Marta i Tomasz Szewczyk. **MG**



FOT. Mateusz Gotsz

EURO przedszkolaków na bielańskiej Syrence

MISTRZOSTWA

MATEUSZ GOTZ

Przedszkolaki z całej dzielnicy wzięły udział w dwudniowej rywalizacji piłkarskiej w ramach mistrzostw Bielan w piłce nożnej przedszkolaków. Najmłodsi piłkarze i piłkarki obrali nazwy drużyn piłkarskich przed mistrzostwami Europy w piłce nożnej i ruszyły do walki.

Polacy, Węgrzy, Niemcy, Słowacy, Szkoci, Francuzi, Hiszpanie i wiele, wiele innych

drużyn reprezentujących swoje przedszkola, walczyło na boisku „Syrenka” CRS Bielan, w zawodach, realizowanych przez Turbo Football Academy i współfinansowanych ze środków dzielnicy Bielan. Poza meczami, odbywały się również konkursy celności i sprawdziany piłkarskich umiejętności.

Emocje towarzyszyły zarówno uczestnikom, jak i rodzicom, którzy licznie dopinguwali swoje pociechy. Nie liczył się wynik, a ruch i dobra zabawa, co podkreślano na każdym etapie imprezy, w której przez dwa dni wzięło udział stu kilkudziesięciu przedszkolaków z Bielan. Wszyscy otrzymali z rąk Andrzeja Maliny – zastępcy burmistrza dzielnicy Bielan oraz Anny Szymczak-Galkowskiej – Dyrektora CRS Bielan – pamiątkowe trofea i medale. Najbardziej zaangażowani uczestnicy turnieju będą mieli możliwość sprawdzenia swoich umiejętności piłkarskich na profesjonalnych treningach szkoły Turbo.

– To już druga edycja tych zawodów i cieszymy się, że przedszkolaki z Bielan coraz chętniej biorą udział w aktywnościach dla najmłodszych – komentuje burmistrz Grzegorz Pietruczuk.



ANDRZEJ STREJLAU JEST NIE TYLKO LEGENDARNYM TRENEREM, KOMENTATOREM SPORTOWYM I PUBLICYSTĄ. TO PRZED WSZYSTKIM NASZ SĄSIAD Z BIELAN I AKTYWNY DZIAŁACZ RADY SENIORÓW. DLA NAS TO PRAWDZIWY ZASZCZYT, ŻE JEST PAN Z NAMI NIE TYLKO OD ŚWIĘTA, ALE NA CO DZIEŃ

– mówi Włodzimierz Piątkowski

FOT. Sylwester Korzeniewski



Wielki benefis trenera Andrzeja Strejlaua

Benefis z okazji 80. urodzin Andrzeja Strejlaua miał się odbyć rok temu, ale z powodu epidemii koronawirusa imprezę trzeba było przełożyć. – To nawet lepiej! Bo teraz mam 81 lat, i jak przestawimy cyfry w moim wieku, to będę miał znów 18 – śmiał się legendarny trener w dniu swojego święta. Podczas benefisu pan Andrzej nie tylko wspominał dawne czasy i rozdawał autografy, ale wraz z red. Michałem Zawadzkim z TVP SPORT na żywo komentował mecz rozegrany między drużynami Artyści Polscy kontra Bielany i Przyjaciele.

PRZEMYSŁAW BURKIEWICZ

Benefis Andrzeja Strejlaua odbył się na boisku CRS Bielany w Parku Olszyna. Na imprezę przybyło wielu mieszkańców Bielany, którzy chcieli spotkać się z legendarnym trenerem i działaczem sportowym. Naturalnie, taka impreza bez samych rozgrywek na boisku nie miała prawa mieć miejsca. Naprzeciw siebie stanęły dwie drużyny. Zespół Artystów Polskich reprezentowali m.in. Stefan Friedmann, Andrzej Andrzejewski, Piotr Zelt, Tomasz Jachimek, Jacek Kopczyński. Na imprezę przybył także Olaf Lubaszenko, który przypominał, że trener Strejlau ma także epizod aktorski. – Zagrał pan samego siebie w moim filmie „Poranek kojota” – przypomniał reżyser, a pan Andrzej odparł, że przecież Lubaszenko to nikt inny jak piłkarz Olek Grom z kultowego filmu „Piłkarski poker”.

Artyści pokonani

Mecz między artystami a bielańczykami zakończył się w regulaminowym czasie 90 minut remisem 6:6. Dopiero w rzutach karnych Bielany i Przyjaciele pokonali sławnych przeciwników 2:0. Zwy-

cięstwo zapewnił Mateusz Gotz, na co dzień naczelnik wydziału sportu, a podczas rozgrywek – bramkarz drużyny bielańskiej. Na boisku, w akcji mogliśmy również zobaczyć drużyny juniorskie Turbo Football Academy Talents oraz Hutnika Warszawa.

Wywiady i autografy

Nie zabrakło także konkursów. W krótkich przerwach Andrzej Strejlau wraz z red. Michałem Zawadzkim zadawali kibicom pytania. Na każde pytanie padły poprawne odpowiedzi, a laureaci otrzymali książki „On, Strejlau” autorstwa Jerzego Chromika i Andrzeja Strejlaua, oczywiście z autografem słynnego trenera. Andrzej Strejlau od zawsze jest związany z Bielaniem. Posiada imponujący dorobek sportowy. Był między innymi trenerem Legii Warszawa, a także selekcjonerem reprezentacji Polski oraz kadry U-21. Jako asystent Kazimierza Górskiego przyczynił się waleń do sukcesów kadry w latach siedemdziesiątych. Przede wszystkim to jednak nasz sąsiad z Bielany, spełniający się także w roli rzecznika prasowego naszej Rady Seniorów ■



Głos Seniora

Taniec daje drugą młodość!

Każdy, kto wychowywał się na Bielanach w latach 90. i choć trochę interesował się tańcem, prędzej czy później musiał trafić do pani Ewy Czartoryskiej-Stanisławskiej. Kto jednak poznał tę charyzmatyczną choreografkę, prawdopodobnie do dziś pamięta satysfakcję, jaką dawał taniec.

IWONA SOBCZAK

I choć minęło kilka dekad, pani Ewa, dziś seniorka, nadal uczy. Wraz ze swoimi podopiecznymi – bielańskimi seniorkami z zespołu „Rondo” – udowadnia, że tańczyć może każdy, a wiek, to jedynie niewiele znacząca w tym przypadku liczba.

Choć upalne lato zaczęło się na dobre, wysokie temperatury nie zniechęcają siostrzyczek z zespołu „Rondo” do przyjsia na zajęcia. Gdy tylko rozbrzmiewa muzyka, na ich twarzach malują się szerokie, szczere uśmiechy. W sali Klubu Piaski, gdzie dwa razy w tygodniu odbywają się zajęcia, tancerki ubrane w kolorowe stroje taneczne, wykonują skomplikowane układy. Jeden za drugim. Bez przerwy. Pani Ewa czujnym okiem nadzoruje zespół, akcentując nieustannie rytm. Niektóre uczestniczki na co dzień zmagają się z poważnymi chorobami, inne z nieśmiałością, jednak muzyka sprawia, że przez te kilkadziesiąt minut, gdy do wytańczenia jest skrupulatnie ułożona przez panią Ewę choreografia, zapominają o codziennych troskach i dają się porwać pasji. Mimo potu na twarzach, da się zauważyć radość, jaką daje im taniec. Radość, którą – jak zgodnie przyznają – zawdzięczają pani Ewie.

– Kilka lat temu, w 2012 roku, zobaczyłam w telewizji program, w którym występowała amerykańska grupa taneczna, składająca się z samych starszych ludzi. Było ich mnóstwo i wszyscy byli uśmiechnięci. Pomyślałam wtedy: muszę się tym zająć! Postanowiłam założyć taneczną grupę seniorów i dopiełam swego – śmieje się choreografka.

Zespół, który stał się drugą rodziną

Wkrótce pani Ewa powiesiła plakaty i wraz z pomocą życzliwych ludzi, wyprodukowała ulotki, które wrzucono do skrzynek bielańskich mieszkańców. Na grupę zainteresowanych nie trzeba było długo czekać. Seniorki, które dziś tworzą zespół „Rondo”, postanowiły spróbować swoich sił, mimo obaw, czy podążają wyzwaniu, jakie stawia przed nimi taniec. – Gdy byliśmy młode, miałyśmy rodzinę, karierę zawodową i nie było czasu na realizację takich marzeń, jak taniec – mówi pani Jolanta. – Oczywiście bałyśmy się, czy sobie poradzimy, ale dziś boimy się opuścić zajęcia Pani Ewy, żeby nie mieć zaległości – dodaje ze śmiechem pani Barbara. Tancerek z „Ronda” nie trzeba jednak specjalnie zachęcać do zajęć, gdyż taniec daje im znacznie więcej niż tylko przyjemnie spędzone godziny. – Tworząc grupę taneczną dla seniorów, chciałam na nowo wydobyć z nich młodość. Bo te zajęcia to nie tylko taniec. To także idealny trening dla szarych komórek i całego ciała. Dosłownie, cofamy tu czas, a moje seniorki są tego najlepszym przykładem – zaznacza z dumą pani Ewa.

Jedną z uczestniczek, pani Małgorzata, przynajmniej w rozmowie, że dzięki zajęciom schudła ponad 20 kg. Zanim dołączyła do grupy, była schorowana, poruszała się na praktycznie wyłącznie na wózek inwalidzki. Postanowiła jednak spróbować swoich sił w zespole. Z czasem dolegliwości na tyle ustąpiły, że zaczęła tańczyć jak pozostałe uczestniczki. Inna tancerka, pani Barbara, zmagają się z cukrzycą. To jednak nie

przeszkadza jej w codziennych próbach również poza salą pani Ewy. Tancerkom poprawiła się też pamięć i refleks. Nic dziwnego – wykonanie skomplikowanych układów pani Ewy, wymaga sporej sprawności intelektualnej. Ciężka praca przynosi jednak efekty.

Seniorki nie chcą zejść ze sceny

Choreografka przygotowuje seniorki do licznych pokazów tanecznych, występów telewizyjnych i festiwali. Zespół Taneczny Seniorów „Rondo”, który reprezentuje Bielański Ośrodek Kultury oraz Klub Piaski, ma na koncie spore sukcesy. Tancerki wystąpiły bowiem w programie rozrywkowym „Ja Cię kręcę” stacji TV4, na pokazach charytatywnych finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy oraz na lokalnych i ogólnopolskich wydarzeniach artystycznych. „Rondo” bierze także udział w konkursach i przeglądach tanecznych, zdobywając liczne nagrody i wyróżnienia za układy choreograficzne przygotowane przez panią Ewę np. kolejno w 2017, 2018, 2019 roku I i II miejsca w ogólnopolskim przeglądzie zespołów tanecznych PAZA w Wolskim Centrum Kultury. Podczas pandemii, seniorki tańczyły z panią Ewą online, aby nawet na chwilę nie zwolnić tempa.

Każdy może tańczyć!

Taniec autorskiego programu pani Ewy, cieszy się ogromną popularnością wśród seniorów na Bielanach, nie tylko dlatego, że zajęcia są prowadzone w sposób profesjonalny i ciekawy. Seniorzy chętnie w nich uczestniczą, bo nie trzeba mieć pary, aby zapisać się na zajęcia. Ten warunek



Ewa Czartoryska-Stanisławska ze swoimi podopiecznymi
FOT. Tomasz Ozdoba

często wyklucza osoby samotne. W odróżnieniu od innych szkół tańca, pani Ewa układa choreografię, tak, aby każdy mógł zatańczyć i dołączyć do grupy w dowolnym momencie. A warto to zrobić, bo uczestnicy zajęć uczą się tańców latynoamerykańskich jak: cha-cha, rumba, samba, salsa, tańców standardowych: fokstrota czy walca lub tanga, a także autorskich

choreografii rewiowych oraz wielu innych, które spontanicznie powstają w głowie pani Ewy. – Kocham taniec, to moja największa pasja. Poza tym chcę dać ludziom młodość, życie i zdrowie. Zapraszam więc wszystkich, którzy chcieliby spróbować swoich sił – dodaje charyzmatyczna

choreografka.

Zajęcia dla seniorów odbywają się we wtorki i czwartki w godz. 9–12 w Klubie Piaski przy ul. Broniewskiego 71.

Seniorze! Wybierz przyjazne dla Ciebie miejsce!

FOT. Shutterstock

Zapraszamy wszystkich mieszkańców w wieku 60+ do udziału w szóstej edycji plebiscytu Miejsce Przyjazne Bielańskim Seniorom. Swoje głos można oddawać w ankiecie do 31 sierpnia tego roku.

ANDRZEJ NEUMAN

Głównym celem konkursu jest wyróżnienie i promowanie miejsc otwartych na potrzeby seniorów działających na terenie Dzielnicy Bielany m.st.

Warszawy. Zgłoszeń do konkursu dokonują mieszkańcy Dzielnicy Bielany, powyżej 60 roku życia. Zgłaszający nominują miejsca, które powinny otrzymać certyfikat „Miejsce Przyjazne Bielańskim Seniorom”.

Certyfikat „Miejsce Przyjazne Bielańskim Seniorom” przyznawany będzie w następujących kategoriach: Uniwersytety Trzeciego Wieku, kulturalne, edukacyjne, sportowo-rekreacyjne, turystyczne, ekologiczne, opie-

kuńcze, kluby seniora, instytucje usługowe, placówki służby zdrowia.

Ankiety należy złożyć osobiście poprzez dostarczenie jej do specjalnie przygotowanych urn znajdujących się w klubach seniora oraz w Urzędzie Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy, ul. S. Żeromskiego 29, 01-882 Warszawa lub za pośrednictwem operatora pocztowego na ww. adres korespondencyjny (przesyłkę należy zaadresować na Radę Seniorów Dziel-

nicy Bielany m.st. Warszawy). Ankiety są do pobrania w naszym urzędzie na parterze oraz w bielańskich klubach seniora.

Bardzo zależy nam, by bielańscy seniorzy czuli się dobrze w swojej dzielnicy. Miejsc, które są im przyjazne, jest i będzie coraz więcej. Mam nadzieję, że seniorzy wezmą licznie udział w tej ankiecie, do czego wszystkich gorąco zachęcam – mówi burmistrz Grzegorz Pietruczuk.



Rada Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy



Stefan Kulesza
Prawo i Sprawiedliwość
☎ 578 880 380
✉ skulesza@radni.um.warszawa.pl



Ewa Turek
Razem Dla Bielej
☎ 502 221 879
✉ eturek@radni.um.warszawa.pl



Alicja Chęcińska
Koalicja Obywatelska
☎ 668 744 998
✉ al.checinska@gmail.com



Jan Zaniewski
Prawo i Sprawiedliwość
☎ -
✉ jzaniewski@wp.pl



Daniel Pieniek
Koalicja Obywatelska
☎ 502 221 879
✉ danielpieniek@gmail.com

Okręg I

Marymont, Ruda i Stare Bielany



Piotr Walas
Razem Dla Bielej
☎ 512 732 223
✉ inzynierpiotrwalas@gmail.com



Wojciech Borkowski
Koalicja Obywatelska
☎ 601 323 263
✉ borkowski@op.pl



Natalia Krupa
Koalicja Obywatelska
☎ -
✉ nkrupa@radni.um.warszawa.pl



Monika Szadkowska
Razem Dla Bielej
☎ -
✉ mszadkowska@radni.um.warszawa.pl



Ryszard Zakrzewski
Prawo i Sprawiedliwość
☎ -
✉ rzakrzewski@radni.um.warszawa.pl

Okręg II

Piaski i Olszyna



Krystian Lisiak
Razem Dla Bielej
☎ -
✉ lisiak.km@gmail.com



Maciej Chmielewski
Koalicja Obywatelska
☎ -
✉ bielany.wor@um.warszawa.pl



Ilona Poptawska
Koalicja Obywatelska
☎ -
✉ ipoptawska@radni.um.warszawa.pl



Marcin Włodarczyk
Razem Dla Bielej
☎ -
✉ marcinwlodarczyk023@gmail.com



Karolina Dłuska
Prawo i Sprawiedliwość
☎ -
✉ karolindluska@wp.pl

Okręg III

Piaski i Chomiczówka



Anna Czarnecka
Razem Dla Bielej
☎ -
✉ ancho@wp.pl



Piotr Ślaski
Koalicja Obywatelska
☎ -
✉ pslaski@radni.um.warszawa.pl



Sylwia Lacek
Koalicja Obywatelska
☎ -
✉ sylwia.lacek@gmail.com



Agnieszka Gola
Razem Dla Bielej
☎ 501 180 098
✉ agola@radni.um.warszawa.pl



Jan Strzeżek
Prawo i Sprawiedliwość
☎ -
✉ jstrzezek@gmail.com

Okręg IV

Wrzeciono i Młociny



Joana Radziejewska
Koalicja Obywatelska
☎ -
✉ jradziejewska@poczta.onet.pl



Iwona Walentynowicz
Razem Dla Bielej
☎ -
✉ iwalentynowicz@radni.um.warszawa.pl



Radosław Sroczynski
Razem Dla Bielej
☎ 608 551 416
✉ rsroczynski@radni.um.warszawa.pl



Joanna Tomaszewska
Prawo i Sprawiedliwość
☎ -
✉ jtomaszewska@radni.um.warszawa.pl



Lech Chęciński
Koalicja Obywatelska
☎ -
✉ lchecinski@radni.um.warszawa.pl

Okręg V

Wawrzyszew, Radiowo, Wólka Węglowa i Placówka

Informacje

Urząd Stanu Cywilnego wrócił na Bielany

USC znajduje się na obecnie pierwszym piętrze, z lewej strony od głównego wejścia od urzędu.

W wymienionych poniżej sprawach składanie wniosków jedynie po uprzednim telefonicznym umówieniu wizyty tel. 22 44 39 948, 22 44 39 942.

- rejestracja urodzeń,
- przyjmowanie oświadczeń

o uznaniu ojcostwa,

- złożenie dokumentów do zawarcia małżeństwa,
 - przyjmowanie oświadczeń o powrocie do nazwiska po rozwiązaniu małżeństwa przez rozwód.
- Bez konieczności rezerwacji wizyty realizowane są następujące sprawy: wydawanie odpisów z aktów stanu cywilnego oraz rejestracja zgonów.

MB

Zmiany w programie „Dobry Start”

Od 1 lipca obsługę programu Dobry Start, popularnie nazywanego 300+, będzie prowadził Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Co się zmienia? Dla rodziców, którzy do tej pory składali wnioski o świadczenie poprzez bankowość elektroniczną (najpopularniejsza forma), PUE ZUS oraz system Empatia zmiana będzie niewidoczna, ponieważ z ich perspektywy składa-

nie wniosków odbędzie się dokładnie w takim samym trybie.

Jak składać wniosek od 1 lipca?

Wszyscy rodzice od 1 lipca mogą, tak jak w ubiegłych latach, składać wnioski online:

- przez portal informacyjno-usługowy Emp@tia
- przez bankowość elektroniczną
- przez portal PUE ZUS.

Wnioski należy składać do 30 listopada.

MB

Wolne miejsca w BŚDS

ANNA SOLNICKA

Bieleński Środowiskowy Dom Samopomocy ma kilka wolnych miejsc dla osób chorujących psychicznie. W związku z tym chcielibyśmy przedstawić ofertę Środowiskowego Domu osobom zainteresowanym.

Bieleński Środowiskowy Dom Samopomocy to dzienny ośrodek wsparcia, w którym zespół wykwalifikowanych terapeutów wraz z grupą uczestników, będących najlepszymi specjalistami w dziedzinie kryzysu psychicznego, służy wsparciem i rozwijaniu umiejętności potrzebnych do samodzielnego życia, uczenia się, pracy,



ale i wspólnej zabawy.

W bezpiecznej atmosferze można:

- spotkać grupę przyjaznych osób, nawiązywać nowe znajomości,
- poszukiwać nowych sposobów radzenia sobie z kryzysami,
- poznać lepiej siebie, swoje potrzeby i możliwości,
- rozwijać bardziej zadowalające relacje z ludźmi,
- rozwijać nowe pasje i zainteresowania,
- odnaleźć nadzieję i większy spokój.

Proponujemy następujące formy wsparcia:

- indywidualne rozmowy wspierające,

– trening umiejętności społecznych i psychoedukacja,

- arteterapia,
- muzykoterapia,
- zajęcia ruchowe i ogrodnictwo,
- wycieczki,

Można zjeść tutaj ciepły posiłek. Zespół BŚDS korzysta z pomocy superwizora.

Nasz Dom działa OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU W GODZINACH 8.00-16.00

Kontakt: Telefon 22 865 15 81, e-mail: bsdsa@bsdsbielany.waw.pl lub osobiście w siedzibie Domu BIELEŃSKI ŚRODOWISKOWY DOM SAMOPOMOCY ul. Grębałowska 14, 01-808 Warszawa.

Varsaviana

Zapomniana rzeka, zapomniana ulica

FOTOTEKA

PRZEMYSŁAW BURKIEWICZ

Ta fotografia zrobiona około 1956 roku pojawia się czasem przy okazji publikacji związanych z Bielanami. Postanowiliśmy sprawdzić, co zostało uchwycone na zdjęciu wykonanym prawdopodobnie przez Aleksandra Leszczyńskiego – mieszkańca naszej dzielnicy i autora licznych amatorskich zdjęć dokumentujących powojenne dzieje Marymontu, Wawrzyszewa, Chomiczówki czy Starych Bieleń.

Czarno-białe zdjęcie przedstawia koniec zimy na Rudzie. Wskazują na to krzewy i drzewa bez liści oraz resztki śniegu zalegające tu i ówdzie. Główną bohaterką kadru jest Rudawka – kiedyś rzeka płynąca aż z Powązek przez Piaski, Słodowiec, Kaskadę i Rudę do Lasu Bieleńskiego i dalej ku Wiśle. Strumień ma swoją bardzo ciekawą historię – jego wody były wykorzystywane do zasilania stawów majątku książęcej Izabeli Czartoryskiej oraz licznych młynów, którymi obsiane były jej okolice. Rudawka sprawiała też bieleńczykom nie lada problemy. W czasach, gdy nie było kanalizacji, wszelkie nieczystości trafiały właśnie do jej nurtów. Powodowało to zatrucie wody oraz choroby wśród miesz-



FOT. Aleksander Leszczyński

kańców. W latach 30. XX wieku władze miasta uregulowały bieg Rudawki, odwadniając jej okolicę. Ostatecznie prastara rzeka podczas przebudowy Piasków i Marymontu w latach została skanalizowana i choć niewidoczna, to nadal płynie – tyle że pod ziemią. Na powierzchni pojawia się dopiero w Lesie Bieleńskim, płynąc wzdłuż krótkiego odcinka ul. Marii Kazimierzy, a następnie wśród drzew prądowej puszczy.

Widoczna po lewej stronie ścieżka to dawna ulica Kacpra Niesieckiego, która została zlikwidowana wraz z innymi jej sąsiadkami podczas budo-

Strumień ma swoją bardzo ciekawą historię – jego wody były wykorzystywane do zasilania stawów majątku książęcej Izabeli Czartoryskiej

wy bloków. Aż dziwne, że ten słynny heraldyk do dziś nie ma swojej ulicy w Warszawie – nazwa ta została skasowana oficjalnie równo 40 lat temu,

w 1981 roku.

Słabo widoczna po prawej stronie konstrukcja to wieża wykorzystywana do ćwiczenia skoków spadochronowych. Znajdowała się mniej więcej na łuku nieistniejących już na Rudzie ulic Marii Kazimierzy oraz Jana III.

A my zachęcamy Państwa do przeglądania rodzinnych albumów i wysyłania zdjęć związanych z dzielnicą do naszej Bieleńskiej Fototeki na adres bielany.fototeka@um.warszawa.pl lub umówienia się na zeskanowanie fotografii pod nr tel. 22 4434762 ■

Poldek: Pomidorowy Joe kontra Truskawkowy Gringo

BIELAŃSKIE GADKI

PRZEMYSŁAW BURKIEWICZ

Gdyby stacja metra Słodowiec była saloonem, a komenda policji biurem szeryfa, to ulica Żeromskiego byłaby główną arterią zbudowanego z drewna miasteczka gdzieś w Kolorado, Kansas albo w Teksasie. Chłodny wiatr wznosiłby tuman kurzu, a przez środek drogi przetoczyłby się biegacz – znana z westerów roślina. I wtedy, przy muzyce Ennio Morricone, stanęłoby naprzeciw siebie dwóch chwatorów: Pomidorowy Joe i Truskawkowy Gringo.

Mojem zdaniem to pomysł w deseczkę, nie powiem. Tak by się jeszcze ubrali, jakby obrobili magazyn ciuchów filmowych. Oficerki, dzinsy, koszule w kratkę, a na głowie każdy jeden z kapeluszem. Ale by było – powiedział pan Poldek, którego spotkałem podczas spaceru po Stawach Kellera. – Bo to scenopis żywem wyjęty z autentycznych

i realnych zdarzeń. A było tak. Siedzę sobie na działce, na Rudzie, ma się rozumieć, i doglądam pomidorów. Zakupiłem bowiem sadzonki, co by całe grzondkie obsadzić temi krzakami. No i stoją sobie, rosną, liście zielone się raz na lewo, raz na prawo strone przekreśli. Wyczekiwam aż się kwiaty pojawią, bo potem to pare dni i hop, na krzaku owoc dynda niczym bombka na choince. No i tak patrze, patrze, popijam sobie wodę sodową ze sokiem malinowym, a tu nagle Stach Jajecznik wtarcenia się na moje hektary! – relacjonował mi pełen przejęcia stary marymoncki rodak. – Poldek, mówi Stach, zrób troszkę miejsca, truskawek nasadź. Moja stara u rodziny w Łomiankach była, nawiozła troszkę krzewu, no ruszaj się, plantacje sobie zrobim! – pan Poldek, jak go znam, cytował swojego druha słowo w słowo, a nawet z zaakcentowaniem najbardziej dramatycznych fragmentów wypowiedzi. Nagle objawił się rzeczony pan Stanisław, rodowity mieszkaniec Wawrzyszewa. – To wszystko prawda, ale nie do końca! Poldek, farmazony to

idź wciskać na Wolumen, a nie tutaj! Ja tylko chciałem przypomnieć, żeśmy ustaliły, że truskawki będą rośli obok pomidorów. Przez środek biegnie aleja, po lewy ręce masz pan truskawki, a po prawy pomidury. I o co ta draka? – rzeczowo spytał pan Jajecznik. – A o to mnie się rozchodzi, i do tego dwa, góra trzy krzaki truskawek. A ty żeś, pacanie, przywiózł całe taczki krzewów! I gdzie ja to zasadzę, w rynnie? – pan Poldek aż z nerwów zapalił papierosa. – A pokaż mi takiego, którego z Łomianek na Marymont będzie zaiwiał z jednym krzewem. Śwager mój plantatorem jest, to dał mnie od serca pińdziesiąt krzaków.

I teraz zrozumiałem aluzję do westernu. Kiedy panowie stanęli naprzeciwko siebie, ubrani w słomkowe kapelusze, w pozycjach co najmniej bojowych, wyglądali jak John Wayne szykujący się do pojedynku rewolwerowego z Lee Marvinem. Jedynie zamiast coltów czy winchesterów mieli odpowiednio w ręku konewkę i szpadel. – Wypisz, wymaluj, Truskawkowy Gringo będzie

się naparzać z Pomidorowym Joe. Czy wy nie za stare na takie drakie jesteście? – spytała sąsiadka z działki obok, pani Portasińska. Stach Jajecznik uległ jednak, i stwierdził sucho: – Nie, to nie. Zabiere swoje truskawki i posadze pod blokiem. Nie myśl tylko, Polde, że dam ci choć jedno na spróbowanie, albo szklankę komputu.

Przylata, poluje, grasuje po Placówce i Młocinach, jajo zniesie i zaraz abarot zawija się do Afryki.

Mowy nie ma! – odgrodził się, zabierając taczkę z sadzonkami. Na co pan Poldek poprawił swój szeryfowski kapelusz, zapalił papierosa, i mruknął pod nosem: – I tak sprawiedliwy Pomidorowy Joe dał nauczkę Truskawkowemu Gringo ■

Tablica ogłoszeń

Zamów bezpłatne ogłoszenie w "Naszach Bieleń":
Zadzwoń na tel. 22 443 47 60 (pon.-pt. w godz. 9-15)
lub napisz na pburkiewicz@um.warszawa.pl

Kupię znaczki pocztowe polskie i zagraniczne, monety polskie i zagraniczne, oraz widokówki przedwojenne. Tel. 799 912 1775

Firma kosmetyczna szuka osoby do telefonicznej obsługi klienta, miejsce pracy: Komianki, zgłoszenia: biuro@chantarelle.pl

Malowanie, tapetowanie, osobiście, solidnie.
Tel. 694 065 757

Oddam kaktusy, pelargonie, begonie młotkownik przyrody. Tel. 22 835 72 04, dzwonić po godz. 20

Malarz z 20-letnim doświadczeniem oferuje usługi remontowe ścian, gładź gipsowa, wysoka jakość, umiarkowane ceny. Tel. 22 835 66 18, 502 255 424

Kupię mieszkanie na parterze, mile widziany ogródek. Bielany i Żoliborz, tel. 799 745 029

kupię mieszkanie!

Kolekcjoner kupi wszystko związane z Warszawą, od porcelany po książki i wszelkiego rodzaju bibeloty. Sumienna wycena. Tel. 501 577 111

Antykwariat skupuje książki, płyty CD i winylowe, bibeloty i inne rzeczy w domu klienta oraz stacjonarnie - Conrada 11 paw. 2, tel. 22 663 39 19

Usługi dezynsekcji, deratyzacji i dezynfekcji. Przystepne ceny, wysoka jakość, zapraszam PW Szebek, tel. 501 344 508, pw.szebek@gmail.com

konkurs
NASZE BIELANY NA WAKACJACH

Zabierz ze sobą „Nasze Bielany” i zrób sobie z nimi zdjęcie na plaży lub gdziekolwiek indziej będziesz wypoczywać.

Fotografię wraz z opisem wyślij na adres mailowy pburkiewicz@um.warszawa.pl lub pocztą na adres: „Nasze Bielany”, ul. Żeromskiego 29, 01-882 Warszawa.

Konkurs trwa do 30 września 2021 r.